

Jacek L. Zawada

OGRODY CHWAŁY

Dramat w trzech częściach

DRAMATIS PERSONAE

CHARLES BENNINGTON
JEREMY LAROUX
LISA LAROUX
FELIX WARREN
DIANA WARREN
PATRICK FALKNER
KAREN FALKNER

CZEŚĆ I

Kurtyna idzie w górę.

Cała scena wygląda jak studio nagraniowe do teleturnieju. Z przodu stoją dwa ekrany skierowane w stronę kulis. Przy tym po lewej stoją dwa krzesła, zaś po przeciwnej stronie jedno. Pod ekranami na niewielkich półeczkach leżą regulaminy programu. Z tyłu sceny znajduje się duży telebim. Ukazuje się na nim czołówka programu. Cała scena zostaje rozświetlona. Na krzesłach po lewej stronie siedzą Lisa i Jeremy. Z tyłu sceny wchodzi Charles.

CHARLES

Dobry wieczór całemu światu! Na kolejny odcinek programu „Ogrody Chwały” zaprasza wasz ukochany prowadzący, Charles Bennington! Tylko u nas czekają was emocje, jakich jeszcze nigdy nie doświadczyliście! Miłość, nienawiść, radość, śmierć, szczęście i wszystko, co tylko jesteście sobie w stanie wyobrazić. Myślę, że nie ma co przedłużać tego wstępu. Muszę powiedzieć Jimmy’emu, żeby w końcu wymyślił jakiś nowy tekst na początek, bo po 475 odcinkach może się w końcu znudzić, chyba się ze mną zgodzicie?

Śmiech.

W ogóle jesteście to sobie w stanie wyobrazić? Właśnie rozpoczynamy 476 odcinek, co oznacza, że jesteśmy już na antenie ponad 9 lat! Że też nadal chce wam się patrzeć na moją paskudną gębę! Podziwiam was! Kocham was! Zaczynamy! Naszymi pierwszymi gośćmi są dzisiaj państwo Laroux, którzy spróbują się przed nami otworzyć... Na ile im się to uda, zanim sami się nie pozabijają albo wy, najcudowniejsza widownia na świecie nie będziecie mieli ich dosyć? Kochani! Przywitajmy gorącymi brawami Jeremy’ego i Lisę Laroux!

Rozbrzmiewają gorące brawa. Charles siada naprzeciwko Lisy i Jeremy’ego.

JEREMY

Dobry wieczór.

LISA

Dobry wieczór.

CHARLES

Drogi Jeremy! Kochana Liso! Jestem bardzo rad, że zgodziliście się wziąć udział w naszym programie! Ale zastanawia mnie jedno. Co skłoniło was do podjęcia takiej decyzji? Z jednej strony możecie u nas wygrać niewyobrażalną ilość pieniędzy, ale z drugiej... nie przeraża was wizja utraty dorobku całego waszego życia?

JEREMY

Ostro.

Nie.

LISA

Kochanie, poczekaj...

CHARLES

Kochani, spójrzcie tylko na tę ogromną nienawiść, którą dusi w sobie Jeremy! Ostatnim zawodnikiem, który przyszedł do nas z podobnym nastawieniem był Michael Shaun w 381 odcinku, co oznacza, że prawie 4 lata musieliśmy czekać na kolejnego złośnika!

Śmiech.

Jeremy, uważasz, że złość pozwoli ci zwyciężyć w naszym programie?

JEREMY

Charles, możemy zacząć?

CHARLES

Ależ on niecierpliwy! Liso, czy ty również jesteś taka nerwowa? Czy ty też nie możesz się doczekać rozpoczęcia naszej gry?

LISA

Boje się.

CHARLES

Mam nadzieję, że nie mnie! A mówiłem wam na początku odcinka! Paskudna gęba, weźcie sobie moje słowa do serca i zapamiętajcie je na długie lata, bo na razie nigdzie się nie wybieram i mam nadzieję, że będzie mi dane prowadzić „Ogrody Chwały” przez kolejne dwadzieścia lat! Ale bądźmy poważni. Przynajmniej na chwilę. Liso, czego się boisz?

JEREMY

Nic mu nie mów!

CHARLES

Jeremy, proszę... Nie przerywaj własnej żonie. Wszyscy jesteśmy bardzo ciekawi tego, co Lisa ma nam do powiedzenia.

JEREMY

Lisa, pamiętaj, co ci mówiłem, zanim tutaj przyszliśmy-

CHARLES

Dość tego, Jeremy!

Charles pstryka palcami. Wyciemnienie. Gdy ponownie zapalają się światła, Jeremy'ego nie ma na scenie.

Liso, kontynuuj.

LISA

A co z Jeremym? Nic mu nie zrobicie?

CHARLES

Liso, proszę. Jesteśmy ludźmi honoru. Nie wiem, jakich bajek naopowiadał ci twój mąż przed nagraniem, ale obiecuję, że nic wam nie grozi. Chyba że sami sobie na to zapracujecie i publiczność stwierdzi, że nie chce was już oglądać. Ale nie przejmuj się, kochana. Pierwsze głosowanie odbędzie się dopiero za 10 minut. Liso, zbaczamy z tematu. Powiedz, czego się boisz?

LISA

Boję się śmierci.

CHARLES

Kochanie, po śmierci czeka na ciebie Bóg! Wieczne życie w raju! Znikną wszelkie twoje troski! Czego tu się bać?

LISA

Nie wierzę w Boga.

CHARLES

Ateistka! Muszę ci powiedzieć, Liso, że ja też już dawno temu przestałem wierzyć w te brednie. Do Królestwa Niebieskiego trafiłem wielokrotnie, i to jeszcze przed zgonem.

LISA

Jak to?

CHARLES

Ecstasy, moja droga! Ecstasy!

Śmiech.

Eh, tak dobrze mi się z tobą rozmawia, Liso, że chyba nigdy nie zaczniemy naszej zabawy. Dlatego zapytam po raz pierwszy... i ostatni: czy jesteś gotowa rozpocząć grę?

LISA

Tak, po to tu przyszedłam.

CHARLES

Początkowa stawka wynosi 10 tysięcy dolarów. Satysfakcjonuje cię taka kwota na początek? Czy też może wolisz od razu zacząć batalię o wyższą stawkę?

Rozlega się ledwie słyszalny krzyk Jeremy'ego.

LISA

Co to był za krzyk?

CHARLES

Spokojnie, to tylko Jeremy chciał ci przekazać pewną wiadomość. Poczekaj... Jeremy mówi: „Nie daj mu się oszukać! Celowo proponuje ci małą stawkę i przedłuża tę rozmowę, abyśmy wyszli stąd z niczym! Jeśli szybko nie zaczniecie, publika nas stąd wyrzuci i zostaniemy absolutnie bez grosza!”. Powiedział mniej więcej coś takiego. Liso, ufasz swojemu mężowi? Wierzysz mu na tyle, że jesteś gotowa zawierzyć mu swoje życie?

LISA

Ja... Przepraszam Cię, Charles, ale nie wiem co się dzieje. Gdzie jest Jeremy? Czemu mają służyć te wszystkie pytania? My nie chcieliśmy w nic grać, zostaliśmy tu zaciągnięci siłą! Proszę cię, powiedz, o co w tym wszystkim chodzi? Czuję się jak jakieś zwierzę w klatce, mam wrażenie, że ci wszyscy ludzie patrzą na mnie i tylko czekają na moment, kiedy będą mogli mnie zjeść... Chciałabym stąd wyjść. Razem z Jeremym. Proszę, pozwól nam odejść.

CHARLES

Kochana! Spokojnie. Zaufaj mi. Bierzecie udział w programie telewizyjnym! Naprawdę uważasz, że coś mogłoby się wam stać na oczach milionów widzów? Liso, jesteście bezpieczni. Przynajmniej na razie.

LISA

Jak to „na razie”? Przecież sam powiedziałeś-

CHARLES

Powiedziałem, że nic nie może się wam stać, dopóki jesteśmy na wizji. To, co stanie się po programie, zależy tylko od ciebie, Liso. I od Jeremy'ego, o ile do nas powróci.

LISA

Charles... O co tutaj chodzi...? Chcę stąd wyjść! Charles... Błagam cię!

Lisa zaczyna płakać.

CHARLES

Łzy na antenie! Uwielbiam to!

Do widowni.

Powiedzcie, czy to was nie wzrusza? Czy nie chcecie zobaczyć dokąd „Ogrody Chwały” doprowadzą naszą cudowną Lisę? Pod żadnym pozorem nie wyłączajcie odbiorników, ponieważ – pamiętajcie, mówi wam to stary wyga – w tym programie będzie się działo naprawdę wiele. I proszę was: dajcie tej dziewczynie pograć jeszcze chwilę. Zobaczycie, że was zadziwi!

LISA

Ja nie chcę w nic grać! Mam tego dosyć!

CHARLES

Liso, uspokój się. Krzykami nic tu nie zdziałasz. Naprawdę, będzie lepiej, jak zaczniemy naszą zabawę. Tylko w ten sposób możesz stąd wyjść bez szwanku. I zarazem pomóc swojemu mężowi. Uchylę ci rąbka tajemnicy. Tylko pamiętaj, nikomu ani słowa! Jeremy znajduje się w naszym Pokoju Prawdy, gdzie...

Z publiczności słychać pomruki niezadowolenia.

Kochani, proszę...

Charles podnosi rękę do góry i ucisza publiczność.

Liso... Na pewno chcesz słuchać dalej?

LISA

Powiedz mi, co się dzieje z moim mężem.

CHARLES

To się nazywa duch! Liso, w Pokoju Prawdy Jeremy odpowiada na szereg pytań. Jedynym minusem tej sytuacji jest to, że ma przystawioną lufę do głowy. Jedna zła odpowiedź i BAM!

LISA

Chcę go zobaczyć.

CHARLES

Na razie musi ci wystarczyć moje słowo, że jest bezpieczny. A ja nie rzucam słów na wiatr.

LISA

Nie wierzę ci.

CHARLES

Mam pomysł, Liso! Zawrzyjmy umowę. Ja pokażę ci twojego męża, ale ty w zamian przestaniesz zadawać pytania i zaczniemy naszą grę. Co ty na to?

LISA

Ja... Dobrze, Charles. Zgadzam się.

CHARLES

Spójrzmy zatem na nasz studyjny telebim! I niech naszym oczom ukaże się prawda z Pokoju Prawdy!

Na telebimie ukazuje się przekaz na żywo z Pokoju Prawdy. Widzimy na nim Jeremy'ego i dwóch mężczyzn, którzy trzymają go na muszce.

LISA

Jeremy! Jeremy, kochanie powiedz coś!

CHARLES

Liso, on cię nie widzi ani nie słyszy. Uruchomiliśmy na chwilę przekaz wideo z Pokoju Prawdy, żebyś mogła zobaczyć, że twój mąż jest cały i zdrowy. W prawym dolnym rogu masz aktualną datę i godzinę, także nie ma żadnej mowy o tym, że pokazujemy ci nagranie. Jak widzisz Liso, Jeremy ma się świetnie.

Na telebimie ponownie ukazuje się logo „Ogrodów Chwały”.

Rozumiem, że w takim wypadku nie ma już żadnych przeszkód, abyśmy rozpoczęli grę?

LISA

Chyba nie...

CHARLES

Kochani! Zaczynamy! Niech zakwitną „Ogrody Chwały”!!!

Rozbrzmiewa krótki, radosny dźwięk.

LISA

Co się dzieje?

CHARLES

To normalne, nie przejmuj się. Po prostu wraz z rozpoczęciem gry przestałaś być Lisą Laroux. Ta osoba już nie istnieje. Właśnie trwa głosowanie, które dotyczy twojej nowej tożsamości. Za kilka chwil powinniśmy poznać twoje nowe, prawdziwe imię. W międzyczasie opowiedz nam coś o sobie, Bezimienna. Śmiało.

LISA

Nazywam się... Znaczy się, mam 24 lata. Urodziłam się w Derris, małej miejscowości na południu kraju. Tam chodziłam do szkoły, studiowałam i wyszłam za mąż. Od dziecka uczyłam się grać na pianinie i stało się to moją wielką pasją. Niestety, kontuzja lewej ręki zniszczyła moje marzenia o karierze pianistki. Musiałam zająć się czymś innym... Wybrałam studia prawnicze...

Charles powstrzymuje się od śmiechu.

O co chodzi? Powiedziałam coś nie tak?

CHARLES

W żadnym wypadku. Kontynuuj.

LISA

Na pierwszym roku poznałam Jeremy'ego. Praktycznie od razu zakochaliśmy się w sobie. Niecałe pół roku później wzięliśmy ślub. Zamieszkaliśmy u rodziców Jeremy'ego. Otworzyłam poradnię prawną... Nie wiem, co jeszcze mogłabym powiedzieć.

CHARLES

Powiedziałas wystarczająco dużo, moja droga. Nagroddmy naszą uczestniczkę brawami za to, że podzieliła się z nami swoją opowieścią!

Rozlegają się brawa.

A teraz kochana, poznaj swoje nowe imię...

Pauza.

Od dzisiaj jesteś Karmazynową Królową!

Rozlega się istna burza światła i muzyki.

Jak ci się podoba twoje nowe imię, wasza wysokość?

LISA

Jest... Dziwne.

CHARLES

Musisz do niego przywyknąć, moja pani. Od dzisiaj wszyscy muszą się do ciebie zwracać per „wasza wysokość”! Czy to nie jest cudowne? Czy nie chciałaś nigdy zostać królową?

LISA

Chciałam, ale-

CHARLES

I twoje marzenie wreszcie się spełniło. Karmazynowa Królowo, nastał czas, abyś poznała swoje zadanie w tej grze. Powiedz, co przed chwilą zrobiliśmy?

LISA

Zmieniliście moje imię.

CHARLES

Nie. Nadaliśmy ci je. Nadaliśmy ci twoje prawdziwe imię. Imię, na które czekałaś całe swoje życie. I właśnie to musisz uczynić: nazwać swojego męża.

LISA

Jeremy'ego?

CHARLES

Nie ma już Jeremy'ego. Tak samo jak zniknęła Lisa. Na chwilę obecną twój mąż jest istotą bezimienną, tak jak ty jeszcze przed chwilą. Ale już niedługo to zmienisz, bowiem Karmazynowa Królowa ma moc nadawania imion.

LISA

Czyli muszę po prostu wymyślić Jeremy'emu imię? I tyle?

CHARLES

Tak.

LISA

Zatem od dzisiaj Jeremy to... Król Jeremy. A teraz proszę, pozwól nam odejść, Charles.

CHARLES

Królowo, widziałas tę feerię światła, która nastąpiła kiedy ujawniliśmy twoje prawdziwe imię?

LISA

Tak.

CHARLES

Jak myślisz, dlaczego tak się stało?

LISA

Myślałam, że to po prostu część programu.

CHARLES

I tu się mylisz, moja pani. Stało się tak dlatego, że to imię do ciebie pasowało. W innym wypadku światła by się nie uruchomiły. Poprzez swoją opowieść dałaś nam część siebie. Sprawiałaś, że mogliśmy zajrzeć w twoje wnętrze i poznać twoje prawdziwe „ja”. Jednak kiedy wypowiedziałaś nowe imię swojego męża nic takiego się nie stało. Dlaczego?

LISA

Nie wiem...

CHARLES

Bo go nie znasz, Karmazynowa Królowo. Nie znasz swojego męża, moja pani. Jest ci obcy, tak samo jak ty byłaś obca dla nas przed rozpoczęciem programu!

LISA

O czym ty mówisz? To jakieś brednie!

CHARLES

Królowo, światła nie kłamią! Przysięgam na swoje życie!

LISA

Nie rozumiem! Jak niby mam nadać imię Jeremy’emu, skoro go nie znam! Jak mam go poznać?!

CHARLES

Moja pani...

LISA

Skończ z tymi uprzejmościami Charles i po prostu odpowiedz na moje pytanie. Jestem Karmazynową Królową, do jasnej cholery, i masz mnie słuchać!

CHARLES

Jak sobie życzysz, wasza wysokość. Możemy ci pomóc poznać twojego męża.

LISA
Jak?

CHARLES
Moja pani... Może lepiej przerwijmy grę w tym momencie.

LISA
Nie! Chcę wiedzieć o czym mówisz! Chcę się dowiedzieć „jakiego” Jeremy’ego nie znam!

CHARLES
Królowo, jesteś tego pewna?

LISA
Tak, słucham!

CHARLES
Do widowni.
Kochani, sami słyszeliście! Poznajmy wszyscy prawdę o człowieku który kiedyś nazywał się Jeremy Laroux!
Do Lisy.
Moja Królowo, czy twój mąż również pochodzi z Derris?

LISA
Nie, sprowadził się tam niedługo przed rozpoczęciem studiów. Jego rodzice mają tam pracę.

CHARLES
I tutaj ujawnia się pierwsze kłamstwo, które powiedział ci nasz Bezimienny. Przepraszam, drugie. Pierwszym było imię. Kiedyś człowiek, którego przez parę lat znałaś jako Jeremy’ego Laroux nazywał się James Lloyd Bosworth. Tak było zanim przyjechał do Derris.

LISA
Kłamiesz. Nie wierzę.

CHARLES
Ale to nie imię jest w tym wszystkim najważniejsze. To powód, dla którego je zmienił, a cała rodzina Bosworthów musiała uciekać z Malice. Karmazynowa Królowo, James Lloyd Bosworth w wieku piętnastu lat dopuścił się gwałtu i morderstwa na swojej młodszej siostrze Jennifer.

LISA
To kłamstwo!

CHARLES
Pozwól, moja pani, że przeczytam ci fragment lokalnej gazety wydawanej w Malice.
Wyciąga kawalek gazety z marynarki.
„TRAGEDIA W RODZINIE BOSWORTHÓW” – straszny nagłówek, prawda? Niestety, muszę cię uprzedzić, że dalej jest już tylko gorzej. Ale posłuchaj. „Rankiem, dziesiątego października bieżącego roku nad brzegiem Rajskiej Rzeki zostało znalezione nagie ciało sześciolatniej dziewczynki. Ofiarę zidentyfikowano jako Jennifer Kathrin Bosworth, córkę miejscowego magnata handlowego Kevina Boswortha. Badanie lekarskie potwierdziło

podejrzenia policji, że dziecko zostało wcześniej zgwałcone. Śledztwo wykazało, że sprawcą tej okropnej tragedii był piętnastoletni brat ofiary, James Lloyd Bosworth. Pod pretekstem zabawy zaciągnął swoją siostrę nad Rajską Rzekę, a następnie uderzył ją kawałkiem drewna w głowę. Mała Jennifer straciła przytomność. Wtedy James zgwałcił dziewczynę, a następnie udusił ją gołymi rękami. Po całym zajściu wrócił do domu i oświadczył rodzicom, że w pewnym momencie stracił siostrę z oczu. Kevin Bosworth od razu zawiadomił władze. Poszukiwania nie trwały długo. Podobnie jak dojście do prawdy. Morderca płatał się we własnych zeznaniach, co chwilę dodając jakieś szczegóły. W końcu przyznał się do winy. Dla rodziny Bosworthów był to ogromny szok. Ich sąsiedzi mówili, że stracili nie tylko córkę, ale i syna. W obawie przed linczem, rodzina Bosworthów pod osłoną nocy wyjechała z Malice. Gdzie znajdują się teraz, nie wie nikt.” Dalej są jeszcze opinie mieszkańców miasteczka dotyczące tego, że „nikt się tego nie spodziewał”, że „to dobry chłopak był” i „jak on mógł coś takiego zrobić własnej siostrze”. Ale myślę, że tyle powinno ci wystarczyć, Królowo.

LISA

To niemożliwe... Jeremy by nigdy...

CHARLES

Jeremy nigdy nie istniał, wasza wysokość. Wiem, że to trochę intymne pytanie, ale... powiedz, czy staraliście się z mężem o dziecko?

LISA

Tak, od dwóch lat... Ale nie mogłam zajść w ciążę...

CHARLES

To nie jest twoja wina, Królowo. Winę ponosi twój mąż. On nie chciał dziecka, bo wiedział, że sytuacja mogłaby się powtórzyć.

LISA

Ja...

CHARLES

Wiem, że to dla ciebie trudne, moja pani. I możesz uważać, że wymyśliłem to wszystko, sfabrykowałem gazetę i tak dalej. Ale jest jeszcze coś, co powinno cię przekonać. Spójrzmy wszyscy na telebim.

LISA

Nie, dość! Nie chcę tego oglądać!

CHARLES

Poznaj prawdę o swoim mężu, Karmazynowa Królowo.

Na telebimie ukazuje się kobieta.

Stop!

Nagranie się zatrzymuje.

Poznajesz tę kobietę, prawda? Powiedz, kto to jest?

LISA

Mama Jeremy'ego...

CHARLES

Nie, to matka Jamesa Lloyda Boswortha! Posłuchajmy.

NAGRANIE

ANNA

Nie mogę uwierzyć, że nas znaleźliście... Myślałam, że ten koszmar sprzed dziesięciu lat już się skończył, że będziemy mogli wieść spokojne życie i nikt się nigdy nie dowie o tym, co spotkało moją rodzinę dziesięć lat temu.

Szum telewizyjny.

Mój syn, James Lloyd Bosworth, zgwałcił i zabił swoją siostrę, Jennifer. To chciałeś usłyszeć? Chciałeś potwierdzenia?

Szum telewizyjny.

Szukaliśmy miejsca gdzie moglibyśmy uciec, jak najdalej położonego od Malice. Derris nadawało się idealnie. Mała miejscowość, położona na uboczu. Szanse, że kiedyś dotrą tu wiadomości z drugiej części kraju, były znikome.

Szum telewizyjny.

Przybraliśmy nazwisko Laroux, po mojej babci. Mój mąż z Kevina Boswortha zmienił się w André Laroux, ja przybrałam imię Anna Laroux, a nasz syn...

Szum telewizyjny. Zbliżenie na usta kobiety.

James Lloyd Bosworth to teraz Jeremy Laroux.

Obraz znika. Ponownie pojawia się logo „Ogrodów Chwały”.

CHARLES

Myślę, że tyle wystarczy. Karmazynowa Królowo...

LISA

Charles, proszę cię... Zamilcz.

Pauza.

Nieważne co zrobił kiedyś... Nawet jeżeli to prawda... Jeremy się zmienił... Kocha mnie...

CHARLES

Moja pani... Chyba powinnaś zobaczyć jeszcze coś.

Na telebimie rozpoczyna się kolejne nagranie.

NAGRANIE

JEREMY

No chodź tu do mnie!

MONIKA

Chwileczkę, kochany! Chcesz się ze mną kochać z obrączką na palcu?

JEREMY

Daj spokój, Monika. Lisa to przykrywka. Przecież o tym wiesz.

MONIKA

Po co ty się w ogóle z nią żeniłeś?

JEREMY

Chciałem pokazać moim nienormalnym rodzicom, że potrafię jakoś funkcjonować. Ona sama się napatoczyła. Od razu było widać, że się we mnie zakochała. Po co miałem szukać dalej? Nadawała się idealnie. Lisa to tępa dziwka, ale robi dla mnie wszystko. Prawdopodobnie gdyby się o nas dowiedziała, to nie musiałbym jej długo przekonywać, że to nieprawda, że ktoś chce mnie oczernić.

MONIKA

Zostaw ją. Proszę cię, już dłużej nie mogę tak żyć.

JEREMY

Jeszcze tylko chwilę, maleńka. Lisę w niedalekiej przyszłości czeka przykry wypadek. Wtedy wszystko się ułoży.

Na telebimie pojawia się logo „Ogrodów Chwały”.

CHARLES

Tyle chyba wystarczy. Królowo, czy-

LISA

Nie.

CHARLES

Teraz już znasz swojego męża. Możesz nadać mu imię.

LISA

Zostaw mnie w spokoju. Nie chcę z tobą rozmawiać.

CHARLES

Szkoda, bo mam dla ciebie niespodziankę, Karmazynowa Królowo.

Na scenę wbiega Jeremy. Biegnie do Lisy, podnosi ją z krzesła i zaczyna całować.

JEREMY

Liso, tak się bałem, że cię już nie zobaczę!

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

Zamknęli mnie w jakimś pokoju, nie wiedziałem, co się dzieje! Ale udało mi się, kochanie!

Odpowiedziałem na wszystkie pytania, które mi zadali! Możemy stąd wreszcie wyjść!

Lisa nie reaguje. Patrzy się na Jeremy'ego pustym wzrokiem.

Kochanie, co się stało?

LISA

Rzuca się na Jeremy'ego.

Ty skurwielu! Jak mogłeś mi to zrobić?! Jak mogłeś mnie tak okłamać?! Nienawidzę cię!

Chcę, żebyś zdechł jak pies! Jesteś nienormalny!

JEREMY

Liso, co się dzieje?! Co w ciebie wstąpiło?!

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

CHARLES

Czy imię „James Lloyd Bosworth” coś ci mówi?

JEREMY

Ty sukinsynu...

Jeremy zaczyna iść w stronę Charlesa. Powstrzymuje go Lisa.

LISA

Jak śmiesz tak do niego mówić?! To ty jesteś sukinsynem! Zaufałam ci! Kochałam cię! Jesteś chory! Jesteś chorym zdrajcą! Chcę, żebyś znikł z mojego życia! Nie zasługujesz na to, aby żyć!

Rzuca Jeremy'ego na ziemię. Mężczyzna padając zahacza głową o ekran. Mdleje. Rozlega się burza światła i dźwięku.

Co się dzieje?

CHARLES

Gratuluję, Karmazynowa Królowo! Wygrałaś! Nadałaś swojemu mężowi właściwe imię!

LISA

Co?

CHARLES

Chory Zdrajca! To imię idealnie pasuje do człowieka, którego nazywasz swoim mężem! Moja pani! Jesteś królową! Ten człowiek popełnił czyn niedopuszczalny – zdradził swoją władczynię, a tym samym swoją ojczyznę! Studiowałaś prawo, Karmazynowa Królowo! Jaka jest kara za zdradę obowiązującą w naszym kraju?

LISA

Śmierć, ale-

CHARLES

W tym wypadku nie ma „ale”! Ten człowiek jest winny zdrady stanu i musi ponieść tego konsekwencje! Karmazynowa Królowo! Zwyciężyłaś! Możesz odejść! Ale zanim to zrobisz, musisz dokonać jeszcze jednego wyboru! Musisz osądzić tę plugawą istotę, która wije się po ziemi niczym paskudny robal!

LISA

Nie mogę, Charles, nie mogę-

CHARLES

Jesteś Karmazynową Królową! Możesz wszystko! Osądź go!

Do widowni.

No dalej, śmiało! Zachęćmy naszą panią do wydania wyroku!

Z widowni rozlegają się okrzyki motywujące Lisę do wydania wyroku.

LISA

Ja, Karmazynowa Królowa, korzystając z przywilejów danych mi przez obywateli tego kraju skazuję ciebie, Jamesa Lloyda Boswortha, na śmierć!

CHARLES

Jak, Królowo? W jaki sposób chcesz zabić to ścierwo?

LISA

Chcę...

CHARLES

Widzę u ciebie wahanie, moja pani, pozwól więc, że podam ci pomocną dłoń! Jesteś Królową! Czasy monarchii odeszły dawno w niepamięć, ale na pewno pamiętasz z historii co było karą za zdradę króla!

LISA

Tak... Ja, Karmazynowa Królowa, skazuję ciebie, Chory Zdrajco, na karę śmierci poprzez wbicie na pal!

CHARLES

Wyśmienicie! Zobacz, jak idealnie twoje nowe imię odzwierciedla twoje czyny! Jesteś Karmazynową Królową i sprawiasz, że wszystko wokół staje się czerwone!

Do widowni.

Cóż za dramatyczna historia, kochani! Zdradzona przez ukochanego męża, Karmazynowa Królowa po wielu latach kłamstw w końcu wymierza sprawiedliwość! Oglądacie „Ogrody Chwały”, a więcej emocji czeka na was już po przerwie! Do zobaczenia za chwilę!

Wyciemnienie.

REKLAMA

CZEŚĆ II

Na telebimie pojawia się logo „Ogródów Chwały”. Wszystko znajduje się w takim samym ułożeniu jak w części pierwszej. Charles stoi przed telebimem, a na siedzeniach po lewej stronie siedzą Felix i Diana Warren. Zapalają się światła i rozbrzmiewa czołówka „Ogródów Chwały”.

CHARLES

Do widzów.

Charles Bennington, witam was kochani po przerwie, oglądacie „Ogrody Chwały”! W pierwszej części naszego programu byliśmy świadkami tragicznej historii młodego małżeństwa. Mąż od samego początku znajomości okłamywał żonę, ale sprawiedliwość została w końcu wymierzona! Nabite na pal zwłoki Chorego Zdrajcy będziecie mogli oglądać od jutra na Placu Królewskim, także koniecznie tam zajrzyjcie, aby na własne oczy ujrzeć uczestnika naszego programu!

Siada na swoim fotelu.

Ale to zdarzenie należy do przeszłości. W studiu są z nami już nowi gracze! Przywitajmy gorącymi brawami Felixa i Dianę Warren!

Rozlegają się gorące brawa.

FELIX

Dobry wieczór, kochani!

DIANA

Dobry wieczór!

CHARLES

Moi drodzy! Widzieliście zza kulis wydarzenie sprzed przerwy. Powiedzcie nam, jakie emocje wywarły na was „Ogrody Chwały”? Kibicowaliście swoim poprzednikom? Spodziewaliście się, że historia państwa Laroux może przybrać aż tak tragiczny obrót? Diano?

DIANA

Byłam w wielkim szoku. Nawet przez myśl mi nie przeszło, że Jeremy może być psychopatą. Kiedy tylko się o tym dowiedziałam, moje nastawienie do niego zmieniło się o 180 stopni. Ale przede wszystkim współczułam Lisie. To musiał być dla niej straszny cios.

FELIX

Zabiłbym tego skurwiela, gdybym tylko dorwał go w swoje ręce.

CHARLES

Prawdopodobnie większość naszej publiczności oraz widzów zgromadzonych przed telewizorami zgodziłaby się z tobą w stu procentach, ale muszę cię prosić o jedno, Feliksie. Program idzie na żywo, także zważaj na słowa. Nie chcemy, aby Komisja ds. Etyki wlepiła naszej stacji karę. A raczej mnie, bo nie dopilnowałem naszych gości!

FELIX

Przepraszam, Charles. Poniosły mnie emocje.

CHARLES

Ja wszystko rozumiem, drogi Feliksie. Kochani! Myślę, że nie ma co przedłużać tego wstępu. Proponuję wam rozpocząć grę od innej stawki, niż wasi poprzednicy: 15 tysięcy dolarów. Odpowiada wam taka kwota? Przysługuje wam prawo do startu z wyższego pułapu z racji tego, że widzieliście państwo Laroux w akcji i wiecie na czym polega zabawa.

FELIX

Chcielibyśmy zacząć od 15 tysięcy dolarów. Prawda, kochanie?

DIANA

Tak.

CHARLES

Kochani, jesteście pewni? Widzieliście, co stało się przed przerwą. Nie boicie się, że może was spotkać ten sam los?

DIANA

Nie mamy przed sobą tajemnic, Charles.

CHARLES

I to się nazywa duch walki! Jeżeli jakimś cudem oglądają nas przyszli uczestnicy „Ogrodów Chwały”, to w tym momencie zwracam się do was! Postawa państwa Warren jest godna pochwały! Życzę wszystkim zawodnikom, aby brali z nich przykład!

Śmiech.

A zatem, zgodnie z waszym życzeniem, rozpoczynamy drugą rundę „Ogrodów Chwały”! Feliksie, proszę, udaj się do Pokoju Prawdy.

FELIX

Na mnie też czeka tam człowiek z karabinem?

CHARLES

Feliksie! Nie obrażaj nas! Nigdy nie doszlibyśmy do poziomu najchętniej oglądanego programu w całym kraju, gdybyśmy w tak okrutny sposób powielali schematy! W Pokoju Prawdy czeka na ciebie wygodny fotel oraz para słuchawek, abyś mógł rozkoszować się pięknem muzyki klasycznej.

FELIX

A dostanę jeszcze zimnego browara?

CHARLES

Ha, ha, ha! To było świetne! Ubóstwiam cię, Feliksie! Niestety, nie możemy spełnić twojej prośby. Sam wiesz, Komisja ds. Etyki i tym podobne nie puściłyby nam takiego wybryku płazem...

FELIX

No cóż... Tak tylko zapytałem. Chciałem się trochę znieczulić przed tą muzyką klasyczną. No nic, jakoś wytrwam.

Całuje Dianę.

Do zobaczenia za chwilę, kochanie!

Do widowni.

Do zobaczenia za chwilę, kochani!
Wychodzi.

CHARLES

Cóż za ciekawy człowiek! Powiedz, Diano, Felix jest taki na co dzień, czy też troszkę nam tutaj udaje?

DIANA

Zacznijmy grę, Charles.

CHARLES

Diano, nie daj się prosić! Zachęćmy wszyscy naszą kochaną uczestniczkę, aby powiedziała nam co nieco o sobie i swoim mężu!

Rozlegają się gromkie, zachęcające okrzyki widowni.

DIANA

Charles, nie. I nie przekonasz mnie w żaden sposób.

CHARLES

Nawet jeśli podbiję stawkę z pierwszej rundy do 50 tysięcy dolarów?

DIANA

Nawet jeśli podbijesz stawkę z pierwszej rundy do 50 tysięcy dolarów.

CHARLES

Do widowni.

Zatem nie mam wyboru! Kochani! Wybierzcie odpowiednie imię dla kobiety znanej jako Diana Warren! W tej chwili rozpoczynamy głosowanie!

Po krótkiej pauzie rozlega się burza światel i dźwięku.

DIANA

Już? Tak szybko? Wcześniej zajęło im to trochę dłużej.

CHARLES

To wszystko zależy od człowieka, moja droga.

Do widowni.

Kochani! Dosłownie w tej sekundzie umiera osoba znana jako Diana Warren!

Do Diany.

Od teraz twoje imię brzmi... Cerber!

DIANA

Cerber?

CHARLES

Cerber, trzygłowy pies! Co za cudowne imię!

Diana zaczyna się śmiać.

Co cię tak śmieszy, Cerberze?

DIANA

Jak mogliście nazwać mnie Cerberem? Nie wiem, od czego zależy ten wasz system nadawania imion, ale to jest po prostu niedorzeczne. Z tego co wiem, nie jestem psem ani nie mam trzech głów..

CHARLES

Nie mamy żadnego systemu, kochana. Twoje imię zależy tylko od głosów widzów. Nie ma tu żadnego oszustwa, Cerberze.

DIANA

Niech ci będzie, Charles. Czyli rozumiem, że teraz wystarczy, że nadam mojemu mężowi imię? Wtedy wygrywamy pieniądze i możemy stąd wyjść, tak?

CHARLES

Sam nie ująłbym tego lepiej, moja droga.

DIANA

Hm... Mieliśmy już Karmazynową Królową, Chorego Zdrajcę, ja jestem Cerberem, więc kim mógłby być Felix, żeby wpasować się do tego grona... Niech pomyślę...

CHARLES

Nie spiesz się, Cerberze. Masz mnóstwo czasu, aby się dobrze zastanowić.

DIANA

To nie będzie konieczne. Felix Warren nie żyje! Od dziś Bezimienny z Pokoju Prawdy nosi imię... Pianista!

Rozlega się burza światła i dźwięku.

CHARLES

Do widowni.

Kochani! Coś takiego się nie zdarza! Cerber już w pierwszej próbie nadała swojemu mężowi odpowiednie imię! Nie potrzebowała do tego żadnych podpowiedzi! Czy ktoś z was pamięta, żeby coś takiego zdarzyło się w przeszłości?

Do Diany.

Jestem pod wielkim wrażeniem, Cerberze.

Na scenę wchodzi Felix. Podchodzi do Diany. Przytulają się.

FELIX

Kochanie!

DIANA

Felix!

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

CHARLES

Cerberze, proszę cię, pamiętaj o imionach. Felix Warren nie żyje. Twoim mężem jest teraz Pianista.

DIANA

Pierdol się, Charles. Wygraliśmy tę waszą grę, więc nasze „nowe” imiona już nie obowiązują. Pozwól nam odejść.

CHARLES

Proszę bardzo, droga wolna. Nie mam zamiaru was zatrzymywać.

Do widowni.

A wy, kochani? Chcecie oglądać na waszych ekranach Cerbera i Pianistę?

Z widowni rozlega się głośnie i jednomyślne „nie”.

Ach, myślałem, że może nasi cudowni widzowie was zatrzymają... No cóż, tam są drzwi.

FELIX

Możemy tak po prostu odejść?

CHARLES

Jeśli chcecie.

DIANA

Felix, nie daj mu się sprowokować!

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

CHARLES

Cerberze, wiesz co to jest?

Charles wyciąga z marynarki kilka kartek.

DIANA

Gównu mnie to obchodzi! Felix, błagam cię, nie słuchaj go!

Nieprzyjemny dźwięk rozlega się trzykrotnie.

CHARLES

To umowa, którą podpisaliście, zanim weszliśmy na antenę. Przeczytam wam króciutki fragment... Gdzie to było... Czy ktoś mógłby skoczyć mi po okulary?

Śmiech.

Dobrze, kochani, koniec tych żartów. Czytam. Paragraf czternasty, ustęp trzeci: „Uczestnicy „Ogrodów Chwały” po przydzieleniu im nowych imion zobowiązują się do natychmiastowego porzucenia swoich dawnych tożsamości oraz nieużywania imion, których używali dotychczas.” Ustęp czwarty: „Jeśli którykolwiek z zawodników, pomimo upomnień prowadzącego, wypowie którekolwiek z imion trzykrotnie lub więcej razy, zostaje ukarany grzywną w wysokości pół miliona dolarów”. Uwaga, teraz będzie najlepsze. Ustęp piąty: „Jeżeli zawodnicy nie są w stanie zapłacić żądanej kwoty, zostaną straceni na Placu Królewskim w czasie nie dłuższym niż tydzień od momentu emisji odcinka. O rodzaju egzekucji decyduje kapituła programu „Ogrody Chwały”.

Chowa umowę do marynarki.

Kochani... Nie wiem, co mam wam teraz powiedzieć. To chyba jeden z tych momentów, o których się słyszy całe życie. Momentów, w których słowa grzęzną w gardle.

DIANA
O czym ty mówisz?

FELIX
To jakiś obłąd!

CHARLES
Cerberze... Pianisto...

DIANA
Co, nie byliśmy dla was wystarczająco dobrym towarem na rzeź, tak?! Dlatego chcesz nas po prostu zabić, ty pierdolony śmieciu?! Wygraliśmy ten cholerny program i mamy prawo, żeby z niego odejść! Żywi!

CHARLES
Nie zrozumiałeś mnie, Cerberze. Opuśćcie go żywi, ale... maksymalnie na tydzień... Poprosimy na scenę ochroniarzy, aby wyprowadzili naszych uczestników.

DIANA
Zapamiętaj moją twarz, Charles, bo ujrzysz ją w piekle.

CHARLES
Z tego co pamiętam, w poprzedniej rundzie powiedziałem już, że wielokrotnie trafiłem do Nieba. Dlaczego nie wierzysz, że byłem też w piekle?
Diana pluje Charlesowi w twarz.
Chyba na to nie zasłużyłem.
Do widowni.
Czy ja na to zasłużyłem? Powiedzcie, naprawdę na to zasłużyłem?

FELIX
Diana...

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

CHARLES
Uważałbym na słowa, Pianisto. Jeszcze dwa niefortunne zwroty w kierunku twojej żony i na waszych barkach będzie już okrągły milion dolarów!

FELIX
Musi być coś, co możemy zrobić!

DIANA
Nic nie możesz zrobić... Oni to wszystko zaplanowali... Nie ma wyjścia...

FELIX
Diano, wyjdziemy z tego, obiecuję ci to!

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

CHARLES

Kolejny krokczek bliżej piekła, Cerberze. Chociaż w pewnym sensie to twoje naturalne środowisko! Ależ mam dzisiaj humor!

Śmiech.

Gdzie ci ochroniarze? Haaaaalo...

FELIX

Kochanie, weź się w garść! Jeszcze żyjemy! Obiecałem ci, że nas z tego wyciągnę! Diano, słyszysz mnie?!

Nieprzyjemny dźwięk rozlega się trzykrotnie.

CHARLES

Proszę państwa, coś za dramatyczny obrót wydarzeń! Początkowo wydawało się, że nasi zawodnicy ojedzą stąd zadowoleni z dolarami wysypującymi im się z kieszeni! Tymczasem zamiast tego mają do zapłaty już okrągły milion! Czy ktoś z was się tego spodziewał? Ja nie! I właśnie za to kocham „Ogrody Chwały”!

DIANA

Charles... Zabij mnie tu i teraz. Proszę, niech się to skończy...

FELIX

Kochanie, co ty mówisz?!

CHARLES

Czego ty ode mnie żądasz, Cerberze? Nie mogę cię zabić na oczach milionów widzów.

DIANA

Więc zejdźmy z anteny.

CHARLES

Nie jestem mordercą, kochana. Ja tylko prowadzę program.

Do widowni.

Przepraszam za zwłokę, ale nie wiem, gdzie podziałą się ochrona. Czy ktoś z was ich widział?

FELIX

A co jeśli nie chcemy stąd odejść?

CHARLES

Słucham?

DIANA

Kochanie?

FELIX

Zanim przeczytałeś nam ten... regulamin... powiedziałeś, że możemy odejść, jeśli chcemy prawda? A co jeśli nie chcemy?

CHARLES

Normalnie moglibyście zagrać w kolejnej rundzie, ale...

FELIX

Przecież wygraliśmy, tak? Chcemy grać dalej. Nie rezygnujemy!

DIANA

Felix, nie! Błagam cię, tylko nie to!

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

CHARLES

Przemilczę to, co właśnie powiedziałaś, Cerberze. Pianisto, oczywiście, moglibyście zagrać dalej, ale publiczność nie chce was już dłużej oglądać...

FELIX

Do widowni.

Proszę, pozwólcie nam zagrać dalej! Nie skreślajcie nas tak szybko! Jesteśmy w stanie wygrać ten program! Dajcie nam tylko szansę!

CHARLES

Chyba za słabo się starasz, Pianisto.

FELIX

Do widowni.

Błagam! Błagam was z całego serca! Nie pozwólcie mnie i mojej żonie skończyć na Placu Królewskim! Powiedzcie, jak mam was przekonać?! Co mam zrobić?!

CHARLES

Szeptem.

Cerberze, wspomóż swojego męża! Nic tak nie działa na uczucia widowni jak biedne małżeństwo, które wkrótce zostanie stracone! Zaufaj mi! To wasza jedyna szansa!

DIANA

Do widowni.

Proszę... Pozwólcie nam grać dalej... Nie chcemy tutaj umrzeć.

Pauza.

I nasze dziecko też nie.

Pauza.

FELIX

Co?

DIANA

Przepraszam, że ci nie powiedziałam... Pianisto. Dowiedziałam się o tym zaraz przed programem...

FELIX

Kochanie, to...

CHARLES

Do widowni.

Cóż za niesamowity obrót sprawy! Cerber jest w ciąży! Kochani! Tylko prawdziwie bezduszną bestię pozwoliłaby teraz zgładzić tę dwójkę młodych ludzi! Odwołuję się do waszego sumienia! Czy chcecie żyć ze świadomością, że pozwoliliście zabić nienarodzone dziecko? Czy też, jak wolą niektórzy, to coś, co wkrótce będzie człowiekiem? Głosujcie już teraz! Spośród wszystkich, którzy wezmą udział w naszej zabawie, wylosowani zostaną szczęściarze, którzy wygrają cenne nagrody oraz podwójne zaproszenie na widownię „Ogrodów Chwały”! Takiej okazji nie możecie przegapić, więc nie zwlekajcie ani chwili! Los Cerbera, Pianisty i Szczura jest w waszych rękach!

DIANA

Szczura?

CHARLES

Kiedy dowiedzieliśmy się o twojej ciąży, szybko poprosiliśmy naszą widownię, aby nadała dziecku imię. Ochrzczony jeszcze przed narodzinami, Szczur stał się pełnoprawnym uczestnikiem programu!

Rozlega się burza światła i dźwięku. Inna niż przy wyborze imion.

FELIX

Co się dzieje?

CHARLES

Tak się dzieje, gdy publiczność decyduje o losach uczestników w specjalnym głosowaniu. Kochani, mam już wyniki. Czy jesteście gotowi, żeby je poznać?

FELIX

Tak.

CHARLES

Cerberze?

DIANA

Tak.

CHARLES

Nadszedł bardzo ważny moment naszego programu. Cerberze, Pianisto... Mogę wam ogłosić, że decyzją naszej kochanej publiczności... zostajecie w programie!

Burza światła i dźwięku. Słychać okrzyki radości i gorące brawa dochodzące z widowni.

Moi drodzy, wiedziałem, że można na was liczyć! Kocham was! To wy sprawiacie, że „Ogrody Chwały są najciekawszym show w historii świata! I wreszcie, po raz pierwszy od dłuższego czasu mogę zaprosić was na kolejną rundę naszego programu! Zaczynamy „Płonące Szachy”!

Rozlega się króciutki, radosny dźwięk. Mruga kilka światła.

Pianisto, zajmij swoje miejsce. Cerberze, proszę cię do mnie. Dostałaś nie lada zaszczytu! Będziesz siedzieć w moim fotelu!

Diana siada w fotelu Charlesa.

DIANA
Charles, zaczynamy.

FELIX
Kochanie, uda nam się.

DIANA
Wiem.

FELIX
Kocham cię.

DIANA
Ja ciebie też.

CHARLES
Uwielbiam deklaracje miłości w naszym programie. Są takie... zmienne. Ale przejdźmy do zasad „Płonących Szachów”. Spójrzmy na telebim.

Na telebimie ukazuje się lista zależności figur w „Płonących szachach”. Może ona zostać przedstawiona w dowolny sposób.

TELEBIM

Pion – zwycięża Króla. Przegrywa z Wieżą, Gońcem, Koniem, Królową.
Wieża – zwycięża Pion, Gońca i Konia. Przegrywa z Królową i Królem.
Goniec – zwycięża Pion i Konia. Przegrywa z Wieżą, Królową i Królem.
Koń – zwycięża Pion i Królową. Przegrywa z Wieżą, Gońcem i Królem.
Królowa – zwycięża Pion, Wieżę i Gońca. Przegrywa z Koniem i Królem.
Król – zwycięża Wieżę, Gońca, Konia i Królową. Przegrywa z Pionem.

CHARLES
Oto tabelka, która reprezentuje układ sił i słabości poszczególnych figur w „Płonących Szachach”. Będzie widoczna przez cały czas na waszych ekranach, także nie musicie się wysilać i spamiętywać wszystkiego na raz. Mnie nie udało się tego dokonać przez 475 odcinków!

Śmiech.

Co do samych zasad. Każde z was posiada do dyspozycji 16 figur: 8 Pionów, 2 Wieże, 2 Gońce, 2 Konie oraz Królową i Króla. Gra toczy się przez 10 rund. W każdej z nich będziecie wybierać po jednej figurze. Następnie porównujemy ich siły. Ten, kto wygra rundę otrzymuje milion dolarów, zaś przegrany go traci. Czy na razie wszystko jest zrozumiałe?

FELIX
Tak, chyba tak.

DIANA
Nie. Nie rozumiesz tego ani trochę. Nie możemy zwyciężyć.

FELIX
Dlaczego?

DIANA

Jedno dostaje milion, drugie traci. Aby spłacić dług, jedno z nas musi być na plusie. Co oznacza, że drugie zginie.

FELIX

Charles, czy to prawda?

CHARLES

Obawiam się, że Cerber ma rację. Cóż, nikt nie obiecywał, że będzie łatwo. Dostaliście drugą szansę. Możecie się uratować. A raczej jedno z was. Ale przejdźmy dalej do zasad. Jeśli użyjecie danej figury, na przykład Piona, w jednej rundzie, nie możecie jej użyć w kolejnej. Możecie to zrobić dopiero za 2 rundy. Co się dzieje z przegranymi figurami? Znikają z waszej puli dostępnych figur. W przypadku remisu żadne z was nie zyskuje ani nie traci pieniędzy, ale obaj wasi wojownicy są uznawani za martwych. Jeśli dojdzie do remisu Królów, gra się kończy, a konto każdego z was zostaje obciążone milionem dolarów. Ale to ekstremalny przypadek. Normalnie gra kończy się, przypomnę, po 10 rundach albo gdy jeden z władców zostanie zabity. I to w gruncie rzeczy wszystko. To co, kochani? Zaczynamy?

DIANA

Dlaczego to robisz, Charles? Dlaczego nam to robisz?

FELIX

Kochanie, nie poddawaj się, obiecałem, że nas z tego wyciągnę!

DIANA

Kurwa, przejrzyj wreszcie na oczy! Nie ma żadnego wyjścia! Dali nam nadzieję na ratunek tylko po to, aby móc bardziej delektować się naszą tragedią! Naprawdę tego nie widzisz? Naprawdę jesteś aż tak ślepy?!

FELIX

Nie. Nie jestem. Po prostu-

DIANA

Tutaj nie ma żadnego „po prostu”, rozumiesz? Nie ma! Jesteśmy z góry skazani na porażkę!

Wygraj tę rundę, Felix, i...

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

Do pomieszczenia reżyserkiego.

PIERDOL SIĘ!!!

Pauza. Diana zaczyna płakać.

Nie mam już siły. Chcę umrzeć.

FELIX

Kochanie-

DIANA

Miejmy to już za sobą Charles. Zaczynamy.

CHARLES

Kochani! Zgodnie z życzeniem naszego cudownego Cerbera, rozpoczynamy „Płonące Szachy”!

Muzyczny i świetlny wstęp do „Płonących Szachów”. Na telebimie ukazuje się tabelka z trzema literami: „C”, „P”, „S”. Pod każdą z nich widnieje cyfra 0.

FELIX

Dlaczego na tablicy są miejsca dla trzech zawodników? Co oznacza to „S”?

CHARLES

Powiedziałem to już wcześniej, Pianisto. Na naszej scenie pojawił się kolejny uczestnik programu – Szczur. Więc, zgodnie z regulaminem, on też będzie brał udział w zabawie.

DIANA

To niedorzeczne! A niby jak będzie głosował?

CHARLES

Właśnie miałem to wyjaśnić. Z racji tego, że Szczur nie potrafi mówić ani w żaden znany nam sposób przekazywać swoich decyzji odnośnie zagrywanych figur, kapituła programu podjęła decyzję o losowaniu każdego jego ruchu.

DIANA

Zamieniłeś szachy w ruletkę, Charles.

FELIX

Ale-

DIANA

Skoro mamy trzech zawodników, to jak teraz wygląda sprawa wygranych i przegranych w kolejnych rundach, Charles?

CHARLES

Widzę, że wrócił ci duch walki! Proszę, proszę! Podobają się wam to, prawda? Mnie też. Co do twojego pytania, porównywane są wszystkie figury, a następnie wynik jest sumowany. Oznacza to mniej więcej tyle, że w jednej rundzie możesz zyskać 2 miliony... Ale możesz też je stracić.

Diana wyciąga spod ekranu regulamin „Ogrodów Chwały”, czyta przez chwilę i odkłada na miejsce.

DIANA

Dziękuję, Charles. To mi wystarczy. Zaczynamy.

FELIX

Kochanie?

DIANA

Miałeś rację, Pianisto. Możemy to wygrać.

CHARLES

W „Ogrodach Chwały” zawsze można wygrać. Tylko pytanie brzmi: czy na pewno chcecie to zrobić?

DIANA

Tak, Charles. Wygrywamy ten cholerny program i wychodzimy stąd cali i zdrowi. Oboje. Jestem nawet w stanie się z tobą o to założyć. Jeżeli wygramy, „Ogrody Chwały” zejdą z anteny. Nie wierzę, że odmówisz takiej propozycji i pozwolisz, aby najlepszy odcinek w historii przemknął ci koło nosa.

Do widowni.

Mam rację? Chcecie przeżyć wielkie emocje, gdy na szali będą się ważyły losy waszego ulubionego programu?

CHARLES

Muszę zapytać kapituły programu... Nie mogę sam podjąć tak dużej decyzji...

DIANA

Do widowni.

Kochani! Pomóżcie Charlesowi podjąć tę decyzję za niego! Głosujcie! Na pewno macie taką możliwość! Wasz ukochany prowadzący stoi teraz przed bardzo trudnym wyborem! Ale na pewno posłucha głosu swojego ludu!

CHARLES

Do widowni.

Moi drodzy, przemyślcie tę decyzję... „Ogrody Chwały” mogą zniknąć z anteny! Już wam się nie podobam? Chcecie się mnie pozbyć?

Werble, a po nich burza światła i dźwięku. Na telebimie pojawia się napis: „Zakład przyjęty!”.

DIANA

Chyba publika zdecydowała za ciebie, Charles.

CHARLES

No cóż kochani, nie mam wyboru! Więc to nie tylko gra o życie Cerbera i Pianisty, ale też o całe „Ogrody Chwały”! Ale jeszcze zanim zaczniemy, mam do ciebie pytanie, Cerberze: dlaczego jesteś taka pewna wygranej?

DIANA

Nie jestem. Ale to, że mogę cię na zawsze usunąć z tego programu, daje mi motywację, której tak bardzo potrzebowałam. Wywalenie cię stąd będzie dla mnie największą nagrodą. I wierzę, że mi się to uda.

CHARLES

Nie czułem takiego dreszczu emocji od pierwszego odcinka! To niesamowite! Ta adrenalina! To podniecenie! Przekonaliście mnie, kochani! Pieprzyć wszystko! Wynik nie ma znaczenia! 476 odcinek „Ogrodów Chwały” przejdzie do historii jako najlepszy! I być może ostatni! Zaczynamy „Płonące szachy”!!!

Ponownie rozbrzmiewa muzyczny i świetlny wstęp do „Płonących Szachów”. Na telebimie pojawia się tabela z literami.

Cerberze, Pianisto. Wybierzcie swoje figury.

FELIX

Kochanie, masz jakiś pomysł jak powinniśmy to rozplanować?

DIANA

F... Pianisto, to dosyć proste. Po pierwsze-

CHARLES

Obawiam się, że muszę ci przerwać, Cerberze. W „Płonących szachach” jakkolwiek kontakt między zawodnikami jest całkowicie zakazany.

DIANA

Proszę cię, Charles. Dodałeś do gry Szczura, który jest absolutnie nieprzewidywalny i jeszcze chcesz nam zabrać możliwość rozmawiania ze sobą? Może poddamy to pod głosowanie publiczności?

Pauza.

CHARLES

Niech będzie, Cerberze. Tym razem zrobię wyjątek.

DIANA

Świetnie. Kochanie, proszę cię, rób dokładnie to, co mówię i o nic nie pytaj.

FELIX

Ale-

DIANA

Zaufaj mi. To będzie ostatni odcinek „Ogrodów Chwały”.

CHARLES

Jesteś bardzo pewna swego, Cerberze.

DIANA

Tak, Charles. Powiem nawet więcej: obiecuję ci, że już nigdy nie poprowadzisz tego chorego programu.

CHARLES

Jestem bardzo ciekaw jak zamierzasz to zrobić. Zaczynamy.

DIANA

Nie tak szybko. W ogóle ci nie ufam, Charles. Nasze pulpity są podpięte do sieci, która jest przez was monitorowana. Domyślam się, że w momencie wybrania przez nas figur, jakiś program szybko ustali jak powinien zagrać Szczur. Dlatego proszę cię, abyś przyniósł nam jakieś kartki i długopis. Razem z Pianistą będziemy zapisywać na nich nasze wybory, które prześlemy ci, kiedy poznamy figurę Szczura.

CHARLES

Przykro mi, ale nie jest to możliwe.

FELIX

Może poddamy to pod głosowanie?

CHARLES

Proszę bardzo, Pianisto.

Do widowni.

Kochani! Jeżeli jesteście za pomysłem Cerbera-

DIANA

Do widowni.

Kochani! Jesteście ze mną?!

Rozlegają się gromkie okrzyki aprobaty.

Twoje głosowanie nie będzie już potrzebne. Przynieś nam kartki i długopis.

CHARLES

Będzie jak sobie życzysz, Cerberze.

Charles podaje Dianie i Felixowi kartki i długopis.

Rozumiem, że możemy wreszcie zacząć?

DIANA

Jeszcze moment.

Diana podchodzi do Felixa i szepcze mu coś do ucha, pokazując kilka razy na pulpit.

FELIX

Jesteś pewna?

DIANA

Tak. Kocham cię.

Całuje Felixa i siada na swoim fotelu.

Zaczynajmy.

CHARLES

Kochani! Nareszcie zaczynamy! Cerberze! Pianisto! Zapiszcie swoje wybory!

Aha, prawie zapomniałem. Zaakceptowaliśmy wasze warunki, ale kapituła programu uznała, że macie pięć sekund na wybranie kolejnej figury i zapisanie jej na kartkach. Za dziesięć sekund zaczynamy, także przemyślcie dokładnie swoją strategię.

Dokładnie odmierza czas patrząc na zegarek.

Czas minął! Rozpalamy „Płonące szachy”!

Światło trochę przygasa. Zaczyna grać muzyka.

CHARLES

Król!

DIANA

Niech to szlag! Koń.

FELIX

Wieża.

Punktacja na tablicy: „C” -2, „P” 0, „S” +2

CHARLES

Nie za dobry początek, Cerberze! Goniec!

DIANA

Wieża.

FELIX

Królowa.

Punktacja na tablicy: „C” -2, „P” +2, „S” 0

CHARLES

Dalej! Król

DIANA

Królowa.

FELIX

Wieża.

Punktacja na tablicy: „C” -2, „P” 0, „S” +2

CHARLES

Szczur znów na prowadzeniu! Pion!

DIANA

Goniec.

FELIX

Koń.

Punktacja na tablicy: „C” 0, „P” 0, „S” 0

CHARLES

I po czterech rundach wracamy do punktu wyjścia! Król!

DIANA

Wieża.

FELIX

Królowa.

Punktacja na tablicy: „C” -2, „P” 0, „S” +2

CHARLES

Czyżbym wyczuwał nutkę zdenerwowania? Pion!

DIANA

Goniec.

FELIX
Koń.

Punktacja na tablicy: „C” 0, „P” 0, „S” 0.

CHARLES
Do widowni.
Widzicie to, kochani? Znów remis! Koń!

DIANA
Koń.

FELIX
Król!

Punktacja na tablicy: „C” -1, „P” +2, „S” -1

CHARLES
Ciężka artyleria, Pianisto! Pion!

DIANA
Tak! Pion!

FELIX
Goniec!

Punktacja na tablicy: „C” -2, „P” +4, „S” -2

CHARLES
Ciekawe, jak z tym sobie poradzicie! Król!

DIANA
Król!

FELIX
Pion!

Punktacja na tablicy: „C” -3, „P” +6, „S” -3
Rozbrzmiewa gong obwieszczający koniec „Płonących Szachów”. Światła wracają do pozycji wyjściowej.

CHARLES
Króle dwójki zawodników zostały usunięte z puli! „Płonące szachy” dobiegły końca! Spójrzmy na ostateczny rezultat gry! Szczur i Cerber mają do zapłaty po trzy miliony dolarów, zaś Pianista wygrywa bajeczną sumę sześciu milionów dolarów! Gratulacje!
Do Diany.
Ale obawiam się, że twój plan nie wypalił, moja droga. Nawet jeśli nasz dostojny zwycięzca zapłaciłby za ciebie i Szczura, wciąż zostaje wam do zapłaty kara za nieprzestrzeganie reguł gry... Obawiam się, że twój czas na ziemskim padole dobiegł końca, Cerberze...
Diana zaczyna się śmiać.

Czy wyobrażenie sobie własnej śmierci, aż tak cię bawi?

FELIX

Kochanie, nie rozumiem... Mówiłaś, że możemy to wygrać!

DIANA

Charles, czy masz przy sobie regulamin „Ogrodów Chwały”?

CHARLES

Tak, oczywiście.

DIANA

Przeczytaj nam fragment dotyczący tożsamości zawodników.

Charles wyciąga regulamin z marynarki.

CHARLES

Gdzież to było... O, mam: „Jedynie osoby fizyczne wyłonione w drodze losowania mogą wziąć udział w „Ogrodach Chwały”. Zatajenie bądź próba ukrycia prawdziwej tożsamości przed kapitułą programu będzie skutkowało anulowaniem wyniku zawodnika, który dopuścił się w/w czynu.”

Wzrusza ramionami.

Nie do końca rozumiem, co-

Nagle urywa. Blednie. W jego oczach pojawia się strach.

Nie, to niemożliwe!

DIANA

Rozbrzmiewa heroiczna muzyka.

Wygląda na to, że wreszcie do ciebie dotarło. Pokonałam cię twoją własną bronią!

CHARLES

Nie wierzę! Nigdy w to-

DIANA

Przegrałeś, Charles! Nie wierzę, że nawet przez chwilę nie podejrzewałeś, że nie noszę w sobie żadnego dziecka! Wiedziałaś, że kłamię, ale dla większej oglądalności pozwoliłeś ciągnąć tę farsę! Także pozwól, że powiem ci wprost słowa, których tak bardzo bałeś się usłyszeć!

CHARLES

Do pomieszczenia reżyserskiego.

Wyłącz tę cholerną muzykę!

DIANA

Szczur nigdy nie istniał! A zatem jego wynik musi zostać anulowany! Oznacza to mniej więcej tyle, że Pianista płaci za mnie trzy miliony, dodatkowy milion za usunięcie mojego Króla razem z Królem Szczura, milion kary i mając w kieszeni milion dolarów wracamy do domu! A ty, Charles, i ten twój nędzny programik udajecie się do medialnego piekła, z którego już nigdy nie powrócicie!

Do widowni.

Kochani! Bardzo dziękuję, że w ten magiczny wieczór byliście z nami! Mamy nadzieję, że już nigdy nic w telewizji nie sprawi wam takiej radości, jak oglądanie „Ogrodów Chwały”! Przykro mi, że zepsułam wam ulubioną rozrywkę! Ale ten 476 odcinek na pewno zapisze się w waszej pamięci – jako upadek zobojętnienia i próżności!

CHARLES

Ty suko... Ty jebana suko!

DIANA

Krzycz, płacz, wyzywaj mnie ile chcesz. Przegrałeś, Charles, i to jest niepodważalny fakt. Mam nadzieję, że będziesz cierpieć tak samo jak wszyscy ci, którzy musieli przejść tę mękę, którą nazywasz rozrywką!

Felix podbiega do Diany, przytula ją mocno i całuje.

FELIX

Kocham Cię!

DIANA

Ja ciebie też. Wracamy do domu... Pianisto.

CHARLES

Dość!

Muzyka gaśnie.

Skąd mam wiedzieć, że nas nie oszukujesz, Cerberze? Że naprawdę nie jesteś w ciąży? Mogłaś skłamać, aby wykorzystać swój stan przeciwko mnie!

FELIX

Jesteś żaloszny. Dia... Cerber nie może być w ciąży!

CHARLES

Dlaczego jesteś taki pewny, Pianisto?

FELIX

Bo jestem bezpłodny. Szach-mat, Charles!

CHARLES

Zatem nie powinieneś mieć nic przeciwko temu, żeby twoja żona zrobiła test ciążowy, prawda?

FELIX

Oczywiście, że nie. Zakończmy wreszcie te farsę!

CHARLES

Cerberze, zapraszam cię zatem do toalety. Test już tam na ciebie czeka.

Pauza.

DIANA

Nie.

CHARLES
Słucham?

FELIX
Kochanie?

DIANA
Słyszałeś. Nie zrobię tego.

CHARLES
Czyżbyś się czegoś bała?

DIANA
Powinnam się była domyśleć, że nie pozwolisz nam odejść. Zawsze musisz wygrać, prawda?

CHARLES
Nie wiem, o czym mówisz, moja droga.

FELIX
Kochanie, po prostu zrób ten test i chodźmy stąd! Przecież wygraliśmy!

DIANA
Nienawidzę cię, Charles. Nienawidzę!

FELIX
Uspokój się! O co ci chodzi?!

DIANA
Zostaw mnie. Ciebie też przekupili, tak? Wszyscy się sprzeniewierzyliście przeciwko mnie!

FELIX
O czym ty mówisz?!

DIANA
Pójdę już. Test na mnie czeka.

Diana wychodzi.

CHARLES
Do widowni.
Kochani! Stoimy właśnie u progu wielkiego przełomu w „Ogrodach Chwały”! Czy Cerber mówi prawdę i naprawdę nie jest w ciąży? Czy oglądacie właśnie ostatni odcinek mojego genialnego i jedyne w swoim rodzaju programu? A może piękna żona Pianisty okaże się nędzną kłamczynią, która starała się zmanipulować nas wszystkich? Czy Cerber jest najpodlejszą ze wszystkich kobiet i chciała wyrzec się własnego dziecka? Zostańcie z nami! Rozwiązanie wielkiej tajemnicy nastąpi lada moment!

FELIX
Diana w życiu by mnie nie okłamała. Zobaczysz, Charles.

CHARLES

Przekonamy się, Pianisto.

FELIX

Kiedyś udało jej się zająć w ciążę, ale poroniła. Bardzo to oboje przeżyliśmy. Niedługo po tym dowiedziałem się, że... że moje plemniki nie są wystarczająco silne, aby udało nam się kiedykolwiek zostać rodzicami.

Wraca Diana z testem w ręce.

CHARLES

Jest i nasz ukochany Cerber! Czy mogę zobaczyć wynik testu?

Diana rzuca się na Charlesa z pięściami. Podbiega od niej Felix i odciąga ją od prowadzącego.

FELIX

Diana!

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

CHARLES

Napaść na prowadzącego program to bardzo poważne wykroczenie przeciwko wolności! Ale znaj moje dobre serce. Pomimo tego, iż cały kraj widział twoją napaść, nie wniosę żadnych zarzutów.

Charles wyrывa Dianie test.

Spójrzmy zatem na wynik testu... Pozytywny! A więc jednak! Cerber to kłamliwa, obłudna, niewierna suka! Czy nie czujecie się teraz oszukani? Pozwoliliście grać tej... tej wrednej dziwce, która nie ma szacunku nawet dla własnego męża! Zdradzała go z kim popadnie! Gdzie się dało! Aż w końcu wpadła! I teraz cały świat jest tego świadkiem!

FELIX

To nie może być prawda! Proszę cię, kochanie, powiedz, że to nieprawda!

DIANA

To nieprawda, Pianisto. To jest kłamstwo.

FELIX

Diana by mnie nigdy nie zdradziła, Charles!

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

To musi być cud! Moja choroba musiała się cofnąć!

CHARLES

Wiem, Pianisto, że ciężko ci przyjąć prawdę, ale-

FELIX

Wiem, co jest prawdą!

CHARLES

Zatem zapytajmy o to twojego lekarza, dobrze? On powinien być tutaj najbardziej bezstronny.

FELIX

Jak najbardziej.

Do Diany.

Zaraz wszystko się wyjaśni, kochanie. Poczekać jeszcze chwilę.

CHARLES

Jak nazywa się twój lekarz, Pianisto?

FELIX

Doktor William Palmer.

CHARLES

Zatem łączymy się z doktorem Palmerem.

Słysząc dźwięk łączonej rozmowy. Na telebimie pojawia się William Palmer.

Halo, halo? Dzień dobry! Nazywam się Charles Bennington, jestem gospodarzem programu „Ogrody Chwały”. Rozumiem, że mam przyjemność z doktorem Williamem Palmerem?

WILLIAM

Tak, tak, zgadza się. W czym mogę panu pomóc?

CHARLES

W studiu jest z nami Pianista, który właśnie gra o bardzo dużo pieniędzy.

WILLIAM

Pianista?

CHARLES

Przepraszam, już wszystko wyjaśniam. Pianista nazywał się kiedyś Felix Warren. Czy kojarzy pan takiego pacjenta?

WILLIAM

Tak, oczywiście. Jestem jego lekarzem od wielu lat.

CHARLES

Rozumiem, że miał pan przyjemność poznać jego żonę, Cerbera, znaną kiedyś jako Diana Warren?

WILLIAM

Tak, spotkaliśmy się kilka razy. Czy to już wszystko? Muszę wracać do pracy...

CHARLES

Jeszcze tylko kilka pytań. W żadnym wypadku nie chciałbym odwozić pana od pracy – jest pan w końcu lekarzem i daje pan ludziom nadzieję... Czy wie pan, że żona Pianisty – pani Warren jest w ciąży?

WILLIAM

Naprawdę?

CHARLES

Tak. Proszę nam powiedzieć, czy jest możliwe, aby Pianista był ojcem jej dziecka.

WILLIAM

Wykluczone. Felix jest bezpłodny. Nie ma takiej możliwości.

CHARLES

Jest pan tego absolutnie pewien?

WILLIAM

Tak. Nie jest to możliwe.

CHARLES

Postawiłby pan na to twierdzenie całą swoją karierę?

WILLIAM

Po chwili zawahania.

Tak.

FELIX

Doktorze, to nie może być prawda! Dia... Cerber jest w ciąży ze mną! Ze mną i z nikim innym!

WILLIAM

Przykro mi, Feliksie.

FELIX

Kochanie... Nie wierzę....

DIANA

Przecież to wszystko są kłamstwa! Jak możesz wierzyć im, a nie mnie? Jestem twoją żoną! W życiu bym nie zrobiła czegoś takiego!

CHARLES

Mówiłem ci, że kłamie, Pianisto.

DIANA

Pierdol się! Ty zasrany-

CHARLES

Jak to powiedziałaś, Cerberze? Aha, już wiem. „Krzycz, płacz, wyzywaj mnie ile chcesz. Przegrałeś, Charles, i to jest niepodważalny fakt”. Wygląda na to, że role się odwróciły.

DIANA

Doktorze... William, błagam, niech pan nam tego nie robi! Niech pan nie niszczy nam życia!

WILLIAM

Przykro mi, Diano. Jeśli to już wszystko, to dziękuję, że mogłem wyjaśnić kilka spraw. Pozwoli pan, że powrócę teraz do pracy...

CHARLES

Czy pan jest zdenerwowany, doktorze Palmer?

WILLIAM

Nie, skąd!

CHARLES

Kłamie pan... Moi drodzy, czuję, że jesteśmy o krok od rozwikłania wielkiej tajemnicy! Doktorze, proszę mi powiedzieć, kiedy ostatnio widział się pan z Cerberem?

WILLIAM

Z panią Warren? Jakies dwa... nie, trzy miesiące temu.

CHARLES

Czego dotyczyło wasze spotkanie?

WILLIAM

Pani Warren poprosiła, abym spotkał się z nią i jeszcze raz omówił przypadek jej męża.

DIANA

Słucham?!

CHARLES

Nie przerywaj, Cerberze. Doktorze, czy Cerber jest dla pana atrakcyjną kobietą?

WILLIAM

Nie rozumiem pytania.

CHARLES

Dobrze, zatem powiem panu, co mi się wydaje. Uważam, że Cerber przyszła do pana po poradę, może jakiś nowoczesny lek, aby spróbować pomóc swojemu mężowi. Pan pewnie powiedział jej o istnieniu jakiegoś wyimaginowanego specyfiku, który rzekomo miał pomóc Pianiście w przywróceniu płodności. Jednak zażyczył pan sobie za to zapłaty... jak by to ująć... w naturze. Mylę się?

DIANA

Kochanie, błagam cię, nie wierz w to! To wszystko kłamstwa!

CHARLES

Doktorze? Jest pan z nami? Halo?

WILLIAM

Tak.

CHARLES

„Tak”, że jest pan z nami czy „Tak, miałem romans z Cerberem”?

WILLIAM

Przepraszam Cię Feliksie. Strasznie cię przepraszam, po prostu-

FELIX

Nie wierzę.

WILLIAM

Już dłużej nie mogę tego ukrywać, chować się z tym, co zrobiłem! Spotykałem się z Dianą od roku, już raz zaszła w ciążę, ale usunęliśmy dziecko w drugim tygodniu! Przepraszam, przepraszam-

Koniec nagrania. Na telebimie ponownie pojawia się logo „Ogrodów Chwały”.

CHARLES

Myślę, że tyle nam wystarczy. Czy masz coś do powiedzenia, Cerberze? Trzygłowa, zdradziecka suko? Będiesz jeszcze wmawiać nam, a przede wszystkim swojemu mężowi, że z nikim się nie puszczałaś, gdy on ciężko pracował na wasze utrzymanie?

DIANA

Kochanie, proszę, nie wierz w te brednie! Ja nigdy-

CHARLES

Naprawdę jesteś Cerberem! Jedna głowa, to piękna i uczciwa kobieta. Druga – podła, niewierna suka. A trzecią... nosisz teraz w swoim łonie! Jako dowód na swoją zbrodnię!

DIANA

Kochanie-

FELIX

Jak mogłaś mi to zrobić?! Ty żałosna kreaturo! Ty szmato! Jesteś zwykłą kurwą! I niczym więcej!

DIANA

Błagam cię, Felix-

Rozlega się nieprzyjemny dźwięk.

FELIX

Nigdy więcej się do mnie nie odzywaj. Nigdy!

Na telebimie pojawiają się dwa klawisze: biały i czarny.

CHARLES

Pianisto... Wiem, że to dla ciebie trudny moment, ale spójrz na pulpit. Znajdują się tam dwa klawisze, czarny i biały. Wybierz jeden z nich i zagraj dla swojej żony-

FELIX

Ta pizda nie jest już moją żoną.

CHARLES

W takim razie zagraj dla... Cerbera... radosną pieśń pochwalną przyciskając biały klawisz! Lub pogrzebowy tren wciskając czarny i skazując tym sam ją i Szczura na spalenie żywcem na stosie!

DIANA

Proszę cię, nie daj mi umrzeć! Nie widzisz, że to manipulacja?

FELIX

Jaka manipulacja?! A niby dlaczego William miałby kłamać? Masz na to jakieś wytłumaczenie? Nie? Więc zgnij w piekle, na które zasługujesz!

Felix wciska czarny klawisz. Na telebimie zostaje jedynie czerń. Rozbrzmiewa muzyka pogrzebowa. Diana pada na kolana i chowa twarz w dłoniach.

CHARLES

Do widowni.

I oto dokonało się! Po raz drugi w dzisiejszym programie sprawiedliwość została wymierzona, a podłość i rozwiązłość należycie ukarana! Czy nie czujecie się w tej chwili jak prawi sędziowie, gotowi w każdej chwili karać tych, którzy nie zasługują na to, aby żyć? Takich emocji dostarczą wam tylko „Ogrody Chwały”, których 476. odcinek właśnie oglądacie! Pianista opuszcza nasze studio z walizką wypełnioną pieniędzmi, ale czy zdoła poukładać sobie życie wiedząc, że nosi piętno zdradzonego męża? Jak zawsze, będziemy w stałym kontakcie z naszymi byłymi zawodnikami! A wszystkich, którzy chcą zobaczyć jak płonie Cerber i biedny Szczur, zapraszamy już za dwa dni na Plac Królewski w samo południe! Nasi ostatni uczestnicy już nie mogą się doczekać, aby zasiąść w tych fotelach! Ich rozgrywka na pewno będzie niesamowicie elektryzująca! Zostańcie z nami! Widzimy się po przerwie!

Wyciemnienie.

REKLAMA

CZEŚĆ III

Na telebimie pojawia się logo „Ogródów Chwały”. Wszystko znajduje się w takim samym ułożeniu jak w części pierwszej. Charles stoi przed telebimem. Na krzesłach po lewej stronie siedzą Karen i Patrick Falkner. Zapalają się światła.

CHARLES

Witam was bardzo serdecznie! Ja nazywam się Charles Bennington, a wy oglądacie właśnie 476. odcinek „Ogródów Chwały”! Specjalnie dla tych, którzy dopiero włączyli telewizory, przypomnę: w pierwszej części programu byliśmy świadkami królewskiej zdrady, zaś w drugiej doświadczyliśmy obecności kobiety, która za cenę własnego życia była gotowa poświęcić nienarodzone dziecko! Tylko u nas będziecie świadkami rozdzierających duszę historii oraz niespotykanych zwrotów akcji! Oglądajcie nas, kiedy tylko możecie!

Siada w swoim fotelu.

Przywitajmy gromkimi brawami ostatnich uczestników dzisiejszego programu: Patricka oraz Karen Falkner!

Rozbrzmiewają gromkie brawa.

KAREN

Dzień dobry.

PATRICK

Dzień dobry.

CHARLES

Kochani! Zanim przejdziemy do gry, powiedzcie, jakie macie wrażenia z poprzednich dwóch części programu?

KAREN

Cóż... To straszne.

PATRICK

Stało się to, co powinno się stać. Jak sam powiedziałaś – sprawiedliwość została słusznie wymierzona. Bardzo współczuję Karmazynowej Królowej i Pianiście. Będą musieli do końca swojego życia użerać się z tym, co ich spotkało.

CHARLES

Sam bym tego lepiej nie ujął! Karen! Patricku! Powiedzcie, co skłoniło was do wzięcia udziału w naszym programie?

KAREN

Mamy do spłacenia kredyt, a Patrick ostatnio stracił pracę. Wierzimy, że „Ogrody Chwały” pomogą nam ponownie stanąć na nogi.

PATRICK

A może nawet zdecydowanie polepszą naszą sytuację życiową. Innymi słowy, nie zamierzamy wychodzić z tego studia bez znacznej ilości gotówki w naszych kieszeniach.

CHARLES

I to mi się podoba!

Do widowni.

Kochani! Podoba się wam postawa państwa Falkner?
Do Patricka i Karen.
Moi drodzy! Czy jesteście gotowi zacząć zabawę?

PATRICK
Kochanie?

KAREN
Tak, myślę, że tak.

CHARLES
A więc jak zwykle zaczniemy od nadawania imion. Karen, w pokoju czeka już na ciebie twoja ulubiona muzyka.

KAREN
A skąd wiesz, jaką lubię najbardziej?

CHARLES
Bardzo uważnie czytam wszystkie kwestionariusze, które wypełniają nasi zawodnicy, moja droga.

KAREN
Zaraz wracam, kochanie.

PATRICK
Czy to naprawdę konieczne?

CHARLES
Takie są zasady programu, Patrick. Widziałeś zza kulis dwie poprzednie rundy, prawda?

PATRICK
Tak, ale... To nie ma sensu. Jestem w stanie dokładnie przewidzieć jakie imię wybierze dla mnie publiczność.

CHARLES
Zawodnik-jasnowidz! Tego jeszcze w naszym programie nie było!
Do widowni.
Kochani, chcecie na własne oczy zobaczyć umiejętności Patricka?
Z widowni słysząc okrzyki aprobaty.
Ja też! Już nie mogę się doczekać! Zapisz, proszę, swoje propozycje imion na kartce. Kiedy zapadnie decyzja publiczności pokażesz nam, co napisałeś!

PATRICK
W porządku.
Całuje Karen.
Wracaj prędko, Karen. Będę tęsknił.

Karen wychodzi.

CHARLES

Patrick! W kwestionariuszach nie było nawet mowy o twoich nadprzyrodzonych zdolnościach! Powiedz nam, bo na pewno wszyscy jesteśmy bardzo ciekawi, kiedy obudziły się w tobie te umiejętności?

PATRICK

Cóż... Po prostu nagle poczułem, że wiem więcej, niż inni ludzie. To wszystko. Zacząłem widzieć i słyszeć w mojej głowie różne obrazy ludzi wołających o pomoc. Po kilku latach regularnej medytacji stwierdziłem, że mogę bez problemu przewidywać zdarzenia, które dopiero mają nastąpić.

CHARLES

A możesz... No wiesz... Czytać w myślach?

PATRICK

Nie chcesz, żebym powiedział na głos, o czym teraz myślisz, Charles.

CHARLES

Śmiech.

Tak jest! Co za poczucie humoru! Czuję, że wreszcie natrafiłem w tym programie na kogoś, kto mógłby być moim bratem. Oczywiście nim nie jesteś...

Pauza.

Nie jesteś, prawda? Patrick, czy ja o czymś nie wiem?

PATRICK

Spokojnie, Charles. Głosy w mojej głowie mówią mi, że nie jesteśmy w żaden sposób spokrewnieni. Przynajmniej nasze linie rodowe nie łączą się przez ostatnie... Czterysta lat.

CHARLES

A wcześniej?

PATRICK

Hm... Nie wydaje mi się, ale nie dałbym sobie za to uciąć ręki. Pozwolisz, że spiszę te imiona?

CHARLES

Cóż za zapał! Pamiętaj jednak, że nasi poprzedni zawodnicy też mieli w sobie ten wewnętrzny ogień!

PATRICK

Nie martw się o to. Ja i Karen nie jesteśmy tacy jak oni.

Patrick spisuje imiona dla siebie i Karen na osobnych kartkach.

Możemy już zacząć.

CHARLES

Kochani! Nadszedł moment, który wszyscy uwielbiacie! Patricku Falkner, od teraz nosisz imię... Pajac!

Burza światel i dźwięku.

PATRICK

Naprawdę od teraz wszyscy będą na mnie mówić Pajac? Znaczy się znajomi, rodzina, nie wiem, fryzjer?

CHARLES

Tak. Widzę po twojej minie, że tym razem zawiodły cię twoje umiejętności, mam rację? Imię które napisałeś różni się tego, które otrzymałeś, prawda Pajacu?

PATRICK

Prawda, Charles. Przejrzałeś mnie. No cóż, może przynajmniej odgadłem imię Karen.

CHARLES

A tak z ciekawości... mogę spytać, jakie nadałeś sobie imię?

PATRICK

Spytać możesz... Ale skoro się pomyliłem, to chyba nie ma to żadnego znaczenia.

CHARLES

Nie, oczywiście, że nie. Byłem po prostu ciekaw.

PATRICK

W takim razie zostawmy to, dobrze?

CHARLES

Jak sobie życzysz... Pajacu.

PATRICK

Trochę czasu mi zajmie przyzwyczajenie się do tego imienia... No nic, jakoś będę musiał to przeboleć. Mogę przeczytać imię, które nadałem Karen?

CHARLES

Cóż za pośpiech! Oczywiście, czytaj śmiało!

PATRICK

A więc... Karen już nie ma, od teraz egzystuje ona jako Ta, Która Wszystko Odmieni!

Cisza. Nic się nie dzieje.

Nic? Znowu się pomyliłem?

CHARLES

Śmiech.

Chyba twoje umiejętności jasnowidza pojechały na wakacje, Pajacu! Jesteś pewien, że troszkę nam nie skłamałeś? Dwie próby i dwie skuchy! Co się dzieje?

PATRICK

Chyba nie mam dzisiaj dobrego dnia... To wszystko jest nagrywane?

CHARLES

To leci na żywo! Widzę, że imię Pajac pasuje do ciebie jak ulał! Chyba dawno nikt tak nie rozbawił naszej cudownej i jedynej w swoim rodzaju publiczności! Powiedz tak szczerze: zajmowałeś się wróżeniem zawodowo?

PATRICK
Tak.

CHARLES
Śmiech.

W takim razie współczuję wszystkim twoim klientom! Musieli wyrzucić w błoto masę pieniędzy! I powiem ci, że nie jestem jakoś specjalnie zdziwiony tym, że straciłeś pracę!

PATRICK
Cóż... to prawda, miałem ostatnio trochę gorszy okres... Ale w wielu przypadkach się nie pomyliłem. Możesz to łatwo sprawdzić w Internecie.

CHARLES
Bardzo chętnie, Pajacu. Ale dopiero kiedy skończymy program. Pamiętaj, że nadal musisz nadać właściwe imię swojej żonie. Masz jakieś propozycje? Czy głosy w twojej głowie podpowiedziały ci jeszcze coś?

PATRICK
Poczekaj... Tak... Nie, chwila... Lodołamacz?

Burza światel i dźwięku.

CHARLES
Nie wierzę! A jednak!
Do widowni.
Kochani, czy wy to słyszeliście?! Pajac prawidłowo wywróżył imię swojej żony! Czyli jednak nie kłamałeś! Gratuluję, jasnowidzu!

Wraca Karen i siada w swoim fotelu.

KAREN
Wiedziałam, że ci się uda, Pajacu!

PATRICK
W końcu musiałem trafić, Ka... Lodołamaczu.

KAREN
Myślę, że to ja będę miała o wiele większy problem, żeby się przyzwyczaić do tego... Lodołamacza.

CHARLES
Kochani! Jesteście naprawdę niesamowitą parą!
Do widowni.
Są, prawda?
Do Patricka i Karen.
Niestety, nasza widownia w tajnym głosowaniu stwierdziła, że nie chce was już dzisiaj oglądać. Zabieracie ze sobą do domu 15 tysięcy dolarów w gotówce. Pożegnajmy gorącymi brawami Pajaca oraz Lodołamacz!

Rozbrzmiewają gorące brawa.

KAREN

Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że mogliśmy się pojawić w „Ogrodach Chwały”! To było fantastyczne przeżycie! Prawda, kochanie?

PATRICK

Taaak... Ale jakoś nie jestem do końca usatysfakcjonowany. Co to jest 15 tysięcy? Myślałem, że zarobimy tutaj masę pieniędzy. A wychodzimy praktycznie z niczym.

KAREN

Widziałeś, co się stało z poprzednimi zawodnikami. Nie kuś losu.

PATRICK

Charles, na pewno nie możemy grać dalej?

CHARLES

Przykro mi, Pajacu.

PATRICK

Do widowni.

Kochani! Chcecie pozwolić nam odejść? Takim wspaniałym ludziom jak my?

Cisza. Zero reakcji.

No co? Warto było spróbować.

KAREN

Pójdziemy już. Jeszcze raz dziękujemy za możliwość gry!

CHARLES

A my, moi drodzy, jeszcze raz pożegnajmy naszych ostatnich zawodników!

Rozbrzmiewają gorące brawa. Karen i Patrick wychodzą.

Do widowni.

I na tym kończymy 476 ostatni odcinek „Ogrodów Chwały”! Byliśmy dzisiaj świadkami wielu rodzinnych tragedii, ale – na szczęście – sprawiedliwości stało się zadość! Niestety, nasi ostatni zawodnicy nie wykazali się niczym interesującym, zatem opuszczają nasze studio z niewielką ilością gotówki w kieszeni. Mam nadzieję, że już więcej o nich nie usłyszymy. Ale jeżeli kiedyś w gazecie pojawi się imię Pajac bądź Lodołamacz, pamiętajcie: oni zaczynali swoją karierę w naszym programie. Więcej emocji czeka na was już za tydzień! Pamiętajcie, aby-

Na scenę wracają Patrick i Karen.

PATRICK

Przepraszam, mogę jeszcze coś powiedzieć?

KAREN

Charles, próbowałam go zatrzymać, ale nie chciał mnie słuchać.

CHARLES

Pajacu, przerwałeś mi w bardzo ważnym momencie! O czym to ja mówiłem? Zapomniałem!

Śmiech. Do widowni.

Uwierziliście mi, prawda? Musicie przyznać, że jestem bardzo dobrym aktorem!

PATRICK

Tak, to prawda.

CHARLES

Mam cię! Wiem, że właśnie to chciałeś nam powiedzieć. Także bardzo ci dziękuję za potwierdzenie. Powiem ci w tajemnicy – zrobiłem tajne głosowanie wśród widzów. Uważają, że nawet ja potrafiłbym powrócić lepiej od ciebie.

PATRICK

Naprawdę? Zatem mam pewną propozycję. I tak program kończy się wcześniej niż powinien, a myślę, że mogę wam zapewnić niezłą rozrywkę na kilkanaście najbliższych minut. Rozumiem, że wszyscy powątpiewacie w moje umiejętności, zatem proszę was o możliwość odkupienia.

KAREN

Kochanie, daj spokój.

CHARLES

Obawiam się, że to nie jest możliwe, Pajacu.

PATRICK

Błagam cię, Charles. Daj mi ostatnią szansę.

CHARLES

Wzdycha.

Niech będzie.

Z widowni słychać pomruk niezadowolenia.

PATRICK

Obiecujesz?

CHARLES

Tak, obiecuję.

PATRICK

Świetnie. Zgadnę miejsca, o których będzie myśleć losowa wybrana trójka z widowni.

GŁOS I

Idź sobie! Nikt cię nie chce oglądać!

PATRICK

Wspaniale! Pan pójdzie na pierwszy ogień. Proszę sobie wyobrazić jakieś miejsce.

Pauza.

Więzienna cela.

GŁOS I

Tak... Jak pan to-

CHARLES

Do pomieszczenia reżyserskiego.

Muzyka! Dawaj muzykę!

Rozbrzmiewa tajemnicza muzyka.

Pajacu! Muszę powiedzieć, że mnie zaskoczyłeś! Byłem pewien, że znowu się pomylisz... Ale może to był jakiś twój znajomy? Może umówiłeś się z nim, że odstawisz małą szopkę tylko po to, żeby zyskać przychyłność naszej widowni? Powinieneś wiedzieć, że nikt tutaj nie lubi oszustów... Zresztą widziałeś, co stało się z waszymi poprzednikami.

PATRICK

W takim razie ty wybierz następną osobę.

KAREN

Błagam cię, przestań!

CHARLES

Ta kobieta.

PATRICK

Ta pani sobie wyobraża... Jezioro. Jezioro otoczone lasem.

GŁOS II

To niemożliwe!

CHARLES

Ten! Ten mężczyzna!

GŁOS III

Tego na pewno nie zgadniesz.

PATRICK

Ocean.

GŁOS III

Nie! Wynoś się stąd!

PATRICK

Żartowałem. Myślałeś o tym studio, w którym się znajdujemy.

GŁOS III

Jasnowidz! To naprawdę jasnowidz!

CHARLES

Do widowni.

To naprawdę niesamowite! Kochani! Myślę, że w takim wypadku wszyscy będziemy zgodni co do dalszego udziału Pajaca i Lodołamacz w „Ogrodach Chwały”! Zapraszam was z powrotem na fotele! Jednomyślną decyzją widzów oraz kapituły programu wracacie do gry!

Burza światel i dźwięku.

PATRICK
Dziękujemy!
Patrick siada.
Chodź, Lodołamaczu.

KAREN
Nie ma mowy.

PATRICK
Kochanie?

KAREN
Nie mam zamiaru dłużej się w to bawić! Widziałeś, co się stało z innymi! Naprawdę tak bardzo chcesz nas zabić?

PATRICK
Proszę cię, usiądź.

KAREN
Zaciągnęli nas tutaj siłą, pozostałych prawdopodobnie też! I nam jako jedynym dali możliwość odejścia! Co jest z tobą nie tak?!

CHARLES
To bardzo poważne oskarżenie, moja droga. Wszyscy uczestnicy „Ogrodów Chwały” pojawiają się tutaj z własnej woli. Wszystko jest w regulaminie, który podpisaliście zanim zaczęliśmy kręcić program.

KAREN
Pajacu, błagam cię! Chodźmy stąd!

PATRICK
Przykro mi, kochanie. Potrzebujemy pieniędzy.

KAREN
Jeżeli zginiemy, to-

PATRICK
Jeżeli zginiemy, to nie będzie to miało żadnego znaczenia. Zaufaj mi.

CHARLES
Do widowni.
Po raz kolejny okazuje się, jak trafne imiona są nadawane naszym bohaterom! Pajac rozbawił nas i zadziwił jak nikt nigdy dotąd, a Lodołamacz już na samym początku próbuje się wyłamać! Czy widzieliście kiedyś coś podobnego? Nie sędzę! Coś takiego – i wiele więcej – możecie oglądać tylko w naszym programie!

PATRICK
Charles, nie będziemy grać w „Płonące Szachy”, prawda?

CHARLES

Naprawdę mnie zadziwiasz, Pajacu. Skąd wiedziałeś, że mamy dla was przygotowaną całkowicie inną grę?

PATRICK

Na koniec poprzedniej części programu powiedziałeś, że następna część będzie elektryzująca.

CHARLES

Do widowni.

Cóż za niesamowita dedukcja! Kochani! Mamy przed sobą prawdziwego Nostradamusa i Sherlocka Holmes'a w jednym!

KAREN

To ja ci o tym powiedziałam, Pajacu. Nie przypisuj sobie zasług innych.

CHARLES

Nie denerwuj się, Lodołamaczu. Na to jeszcze przyjdzie czas.

KAREN

Nie nazywaj mnie tak.

CHARLES

A jak byś chciała, żebym się do ciebie zwracał?

KAREN

A nie możemy ustalić, że nazywam się Lodołamacz, ale mam przezwisko Karen?

CHARLES

Jak sobie życzysz... Karen.

KAREN.

Dziękuję.

CHARLES

Rozumiem, Pajacu, że też chciałbyś nadać sobie jakieś przezwisko?

PATRICK

Nie. Pajac mi bardzo odpowiada.

KAREN

Jesteś nienormalny, Patrick.

Rozbrzmiewa nieprzyjemny dźwięk.

PATRICK

Uważaj na słowa... mogę już mówić do niej Karen? Karen, musisz się do mnie zwracać per Pajac. Nie mamy pięciuset tysięcy dolarów.

KAREN

Więc nas z tego wyciągnij, do jasnej cholery! To nie jest zabawa, nie rozumiesz?!

CHARLES

Kochający mąż nie powinien doprowadzać swojej żony do takiego stanu. Wyczuwam ogromne zaburzenie w waszym związku... Ale nie martwcie się, jestem pewien, że wspólnymi siłami uda nam się dojść do sedna problemu.

KAREN

Nie ma żadnego zaburzenia. Wszystko jest w najlepszym porządku.

CHARLES

Pajacu?

KAREN

Chociaż nie, masz rację. To Pajac jest problemem.

PATRICK

Jak zwykle jesteś w błędzie, kochanie.

KAREN

Mój mąż ma... Problemy z tożsamością. Czasami wydaje mu się, że w jego ciało wstąpił jeden z głosów, z którymi rozmawia. Byłam z nim u wielu lekarzy, ale żaden z nich nie mógł nic na to poradzić. Ale to wszystko! Nie ma żadnej zdrady, więc nie jesteśmy dla was ciekawym materiałem. Proszę cię raz jeszcze, Charles. Pozwól nam odejść.

CHARLES

Odejść? Po raz pierwszy w historii w fotelu naprzeciwko mnie siedzi jasnowidz i medium w jednym, a ja mam pozwolić mu odejść? Nie ma takiej możliwości! Publiczność was kocha! *Do widowni.*

Coś czuję, moi drodzy, że jesteśmy dzisiaj świadkami historycznego wydarzenia! Ten odcinek „Ogrodów Chwały” na zawsze zapisze się w historii telewizji!

PATRICK

To prawda.

KAREN

Przestań!

CHARLES

To ty, Pajacu? Jesteś z nami? Czy to jeden z twoich głosów?

PATRICK

Oczywiście, że to ja. Możemy już grać?

CHARLES

Do widowni.

Kochani! Pajac ma rację! Nie ma co tego bezsensownie przedłużać! Zaczynamy ostatnią rozgrywkę tego wieczoru! I do tego moją ulubioną! Zapewne już wszyscy wiecie o co chodzi i jesteście tak samo podekscytowani jak ja! Powiedzmy to wszyscy razem! 3...2...1...

Gromki okrzyk Charlesa i widowni.

„Gra w morderstwo”!

KAREN

Chcę wyjść. Proszę cię, Pajacu!

PATRICK

Nie możemy. Poza tym nie znamy jeszcze zasad, więc...

KAREN

Pierdol się! Wychodzę!

Karen wstaje i zmierza do wyjścia.

CHARLES

Nie robiłbym tego na twoim miejscu, Karen. Regulamin jasno mówi, że każda próba opuszczenia studia przez zawodnika równoznaczna jest z jego natychmiastową likwidacją przez naszych zaufanych strażników. Moglibyśmy to zrobić tutaj, ale wiesz... Nikt nie chce oglądać śmierci człowieka, zwłaszcza w programie na żywo. Ale za tamtymi drzwiami – nie wiadomo, co mogłoby ci się przytrafić. Zatem proponuję, abyś zajęła miejsce obok swojego męża. Prawda, Pajacu?

PATRICK

Zgadza się. Usiądź, kochanie.

Patrick wyciąga rękę w stronę Karen.

KAREN

Nie waż się mnie dotykać!

CHARLES

Widzę, że dzisiejsza „Gra w morderstwo” będzie bardzo ciekawa! Już tłumaczę wam zasady. Są bardzo proste. Oboje jesteście podejrzanymi w sprawie o morderstwo. Jedno z was jest winne. Ale które? Kto zasłuży na krzesło elektryczne? Cóż, o tym zdecyduje nasza ława przysięgłych, czyli wszyscy obecni na widowni. Naprzemiennie zadajecie sobie pytania, tworząc w ten sposób całą historię: miejsce dokonania tego strasznego czynu, narzędzie zbrodni, wasze alibi i tak dalej... Musicie tylko pamiętać o jednym: raz powiedziane słowo staje się prawdą! Więc uważajcie, bo łatwo możecie się wpędzić w sytuację bez wyjścia! Jakies pytania?

KAREN

Do widowni.

Nie chcę umierać! Wypuście mnie stąd! Proszę, pomóżcie mi!

PATRICK

Spokojnie, Karen. Nie musisz się niczym przejmować. Ty nie będziesz grać.

KAREN

Jak to?

CHARLES

Właśnie, jak to? Mógł byś nam to wyjaśnić, Pajacu?

PATRICK

Oczywiście. Zanim przywróciłeś nas do gry, przed moimi zgadywankami, powiedziałem, że mam małą propozycję, na którą przystałeś.

CHARLES

Tak, i-

PATRICK

Nie mówiłem nic o przywróceniu do gry. Zrobiłeś to z własnej woli. Więc nie zabieraj mi teraz prawa do zapewnienia wszystkim rozrywki, której się tak domagają. Karen nie będzie brać udziału w grze. Ty będziesz.

CHARLES

Obawiam się, że to niemożliwe. Ale dziękuję za propozycję. A teraz, jeśli pozwolisz-

PATRICK

Do widzowi.

Kochani! Na początku tej części wasz prowadzący, Charles Bennington, coś mi obiecał. Teraz próbuje się wymigać od obietnicy złożonej na oczach milionów widzów. Być może rzeczywiście kapituła programu nie przepuści mojej propozycji. Po prostu chciałem, żebyście wiedzieli, że Charles to nędzny kłamca, który nie potrafi dotrzymać słowa. To wszystko.

CHARLES

Co powiedziałeś?

PATRICK

To co słyszałeś. Jesteś tchórzem. Boisz się, że przegrasz.

CHARLES

Nie wiem czy pamiętasz, co stało się z poprzednimi zawodnikami, którzy wyzywali mnie na pojedynek, Pajacu.

PATRICK

Pamiętam. I robię to też dla nich. Pomijając, że wygram i cię upokorzę, to jeszcze sprawię, że przyznasz się do wszystkich kłamstw, które powiedziałeś w trakcie dzisiejszego programu.

CHARLES

Nie bądź śmieszny, Pajacu. Ani razu nie skłamałem.

Do widzowi.

Wierzycie w to, że mogłem skłamać?

PATRICK

Żarty się skończyły, Charles.

CHARLES

A więc zmiażdżę cię jak robaka! I pokażę tobie, i wszystkim, którzy nas oglądają, że rzucanie oszczerstwami musi zostać ukarane! A „Ogrody Chwały” działają jak sąd i kat w jednym! Podejmuję wyzwanie, Pajacu. Ale mam też pewne żądania. Ja będę oskarżycielem, a ty obrońcą. A podejrzaną o morderstwo będzie twoja ukochana żona. Co ty na to?

KAREN

Co?! Kochanie, nie możesz się na to zgodzić, proszę!

PATRICK

Umowa stoi.

CHARLES

Do widowni.

Kochani! Czy jesteście na to gotowi? Zaczynamy najciekawszą „Grę w morderstwo” w najciekawszym odcinku „Ogrodów Chwały”! Czy okaże się, że Pajac mówi prawdę i rzeczywiście uda mu się coś udowodnić? A może jest tylko obślizgłym oszczercą i spotka go należyta kara? Oglądajcie nas dalej! Niech rozpocznie się „Gra w morderstwo”!

Rozbrzmiewa motyw muzyczny i świetlny „Gry w morderstwo”.

Zaczynaj, Pajacu.

PATRICK

Nie mam żadnych pytań do Karen, dopóki nie sprecyzujesz oskarżenia, Charles.

CHARLES

Karen, jesteś oskarżona o morderstwo Lorraine Abberty. Czy przyznajesz się do winy?

Pauza. Karen zamiera w bezruchu. Rozbrzmiewa muzyka „Gry w morderstwo”.

PATRICK

Co się stało, kochanie?

CHARLES

Odpowiedz na pytanie! Przyznajesz się do winy czy nie?!

KAREN

Skąd wiesz o Lorraine...?

PATRICK

Co to ma znaczyć, Charles?

CHARLES

Jajko nigdy nie będzie mądrzejsze od kury, Pajacu. Twoja ukochana żona w przeszłości była oskarżona o morderstwo swojej koleżanki, Lorraine Abberty. Wtedy udało jej się wyłgać od odpowiedzialności, ale teraz dosięgnie ją sprawiedliwość! Karen! Odpowiadaj!

KAREN

Nie zabiłam jej.

CHARLES

Nie takie było pytanie.

KAREN

Mówię, że jej nie zabiłam, do jasnej cholery!

PATRICK

Karen... Kochanie, muszę wiedzieć. Zabiłaś tę kobietę?

KAREN

W życiu nikogo nie zabiłam!

CHARLES

W takim razie dlaczego nie możesz powiedzieć, że nie przyznajesz się do winy?

Pauza.

KAREN

Nie przyznaję się do winy.

CHARLES

Słyszeliście to wahanie w jej głosie, kochani przysięgli? Weźcie to pod uwagę przy wydawaniu ostatecznego wyroku. A teraz powiedz, Karen, jak to się stało, że w twoim posiadaniu znalazł się zakrwawiony pierścionek ofiary?

KAREN

Ja...

PATRICK

Przecież badanie lekarskie potwierdziło, iż krew nie należała do zmarłej, tylko do Karen.

CHARLES

Widzę, że szybko się uczysz, Pajacu. Jednak muszę zakwestionować twoje zdanie. Krew na pierścieniu należała do ofiary. Nie możesz zmieniać tego, co jest faktem. Nie czytałeś akt sprawy?

PATRICK

To podłe, Charles.

CHARLES

To ty chciałeś grać według własnych zasad, Pajacu. Ja tylko na to przystałem. Karen, odpowiedz na pytanie.

KAREN

Leżał na biurku, kiedy do niej przyszedłam, więc-

CHARLES

Więc go sobie wzięłaś? Nie dość, że morderczyni, to jeszcze złodziejka! Okradła zwłoki swojej najlepszej przyjaciółki! Do piekła z nią!

KAREN

Wysłuchajcie mnie! Poprosiłam Lorraine, żeby mi go pożyczyła. Szłam na bal i chciałam pięknie wyglądać, a ten pierścionek od razu zwracał uwagę. Sprawiał, że czułam się kimś.

CHARLES

Kłamiesz! I mogę to udowodnić! Jestem w posiadaniu nagrania z przesłuchania matki Lorraine, która mówi, że jej córka nigdy nie rozstawała się z pierścionkiem! To była cenna pamiątka rodzinna!

KAREN

To nieprawda!

CHARLES

W takim razie wszyscy się przekonajmy! Poproszę o prezentację materiału dowodowego numer 1!

PATRICK

Chwileczkę! Karen, jak dobrze znałaś matkę Lorraine?

KAREN

Dość dobrze. Często bywałam w mieszkaniu państwa Abberty.

PATRICK

Czy pani Abberty miała jakiś znak szczególny? Była na coś chora?

KAREN

Nie rozumiem...

CHARLES

Pani Abberty była całkowicie zdrowa. Nie dolegało jej nic, co mogłoby ją zmienić przez te kilka lat.

PATRICK

Tego nie ma w aktach, prawda?

CHARLES

Poddajesz się, Pajacu?

PATRICK

Pokaż nagranie.

CHARLES

Jak sobie życzysz.

Na telebimie pojawia się Samantha Abberty.

NAGRANIE

GŁOS

Proszę podać swoje pełne imię i nazwisko.

SAMANTHA

Samantha Hope Abberty.

GŁOS

Czy ktoś mógłby chcieć skrzywdzić pani córkę?

SAMANTHA:

Nie, Lorraine była kochana i uwielbiana przez wszystkich!

GŁOS

Czy utrzymywała z kimś szczególną więź? Miała chłopaka, przyjaciółkę?

SAMANTHA

Lorraine była porządną dziewczyną! W ogóle nie zawracała sobie głowy chłopakami!

GŁOS

A przyjaciółka?

SAMANTHA

Karen Glade. Ale ona w życiu by tego nie zrobiła! Lorraine i Karen były jak siostry!

GŁOS

Rozumiem. Czy poznaje pani ten pierścień?

SAMANTHA

To nasz pierścień rodowy. Lorraine dostała go od dziadka. Nigdy się z nim nie rozstawała.

GŁOS

Ten pierścień znaleziony u przyjaciółki pani córki, pani Glade. Była na nim krew Lorraine.

Pauza.

Pani Abberty?

SAMANTHA

Nie wierzę...

Koniec nagrania. Na telebimie pojawia się logo „Ogrodów Chwały”.

CHARLES

Myślę, że tyle nam wystarczy. Czy ktoś z was jest jeszcze na tyle głupi, żeby wierzyć słowom tej nędznej szmaty? Nie sądzę. Chyba możemy kończyć tę sprawę. Chyba, że obrona ma coś jeszcze do dodania.

PATRICK

Oczywiście. Jaka była przyczyna śmierci Lorraine?

CHARLES

Została kilkanaście razy pchnięta nożem.

PATRICK

Czy na narzędziu zbrodni znaleziono odciski palców Karen?

CHARLES

Noża nigdy nie odnaleziono, Pajacu.

PATRICK

Więc dlaczego powiązano w ogóle Karen z morderstwem?

CHARLES

Wyszła z domu godzinę przed morderstwem. Droga do domu Lorraine zajmowała jej dziesięć minut. Więc co robiła przez cały ten czas? Na to pytanie do dzisiaj nie uzyskaliśmy odpowiedzi! Ale już niedługo! Ja, Charles Bennington, odkryję przed wami prawdę!

KAREN

Nikogo nie zabiłam! Błagam, uwierzcie mi!

CHARLES

Więc dlaczego wyszłaś wcześniej z domu? Nie masz żadnego alibi na czas popełnienia zbrodni!

PATRICK

Gdzie byłaś, Karen?

CHARLES

Odpowiadaj!

Cisza.

Widzicie? Nie ma nic do powiedzenia, bo w chwili, gdy biedna Lorraine cierpiała i wykrwawiała się na śmierć, ta suka stała obok niej i śmiała się ze śmierci swojej najlepszej przyjaciółki!

PATRICK

Sprzeciw! To są zwykłe insynuacje!

CHARLES

Więc przedstaw nam swoją wersję wydarzeń, Pajacu! Powiedz, co się stało tego feralnego wieczoru!

PATRICK

Daj mi czas! Muszę to sobie poukładać!

CHARLES

Nie ma czasu, Pajacu! Mów albo ława przysięgłych wyda wyrok!

Pauza.

A więc jednak! Jesteś takim samym kłamcą jak ta plugawa morderczyni! Kochani! W takim wypadku nie pozostaje mi nic innego, jak tylko oddać tę sprawę w wasze sprawiedliwe-

PATRICK

To absurd! Nie masz wystarczających dowo-

CHARLES

Dowody są wystarczające! To tamta ława przysięgłych nie miała w sobie tyle odwagi, aby podjąć właściwą decyzję! Nie przedłużaj tego Pajacu!

PATRICK

Lorraine została zabita przez Beatrice! Prawda, Karen?

KAREN

Tak!

CHARLES

Kim, do jasnej cholery, jest Beatrice?!

PATRICK

To kobieta, z którą poszła spotkać się Karen! Dlatego wyszła wcześniej! Nie zastała jednak Beatrice w umówionym miejscu spotkania, więc poszła do Lorraine! Beatrice dostała się tam pierwsza, zabiła dziewczynę, a następnie znikła! Nikt jej od tamtego czasu nie widział!

CHARLES

Pajacu... Naprawdę uważasz, że ktoś w to uwierzy? W waszą wymyśloną Beatrice?

PATRICK

To nie tak, Charles. To ty musisz udowodnić, że ona nie istnieje!

Do widowni.

Chyba, że chcecie skazać na śmierć niewinną kobietę?!

CHARLES

Jak sobie życzysz! W dokumentach jest napisane, że drzwi i okna były zamknięte od środka, kiedy znaleziono Karen i Lorraine!! Beatrice nie mogła w żaden sposób uciec!

PATRICK

W takim razie cały czas znajdowała się w środku! Nigdzie nie wychodziła! Schowała się gdzieś i czekała, aż zniknie policja!

CHARLES

Sprzeciw! Śledczy dokładnie sprawdzili cały dom! Nigdzie nie znaleźli nawet śladu żywej duszy!

PATRICK

Beatrice wymknęła się tajnym wyjściem! Nie wiedział o nim nikt poza zmarłą!

CHARLES

Sprzeciw! Dom państwa Abberty jest wolnostojący! I nie ma pod nim żadnego tunelu! Beatrice nie mogła w żaden sposób uciec!

PATRICK

Nie możesz, udowodnić, że nie istniało tajne przejście!

CHARLES

W aktach znajduje się dokładny plan domu oraz zeznanie architekta i budowniczych! Żadne tajne przejście nie zostało zbudowane! Co więcej, konstrukcja domu nie pozwalała na wybudowanie go w przyszłości!

PATRICK

Beatrice wymknęła się przez okno! Zostawiła je niedomknięte, a kiedy Karen znalazła ciało, była w szoku! Nie może pamiętać, że je zamknęła!

KAREN

Tak! Tak było!

CHARLES

Sprzeciw! Karen zeznała pod przysięgą, że niczego nie dotykała w domu Lorraine!

PATRICK

Lorraine to Beatrice! Upozorowała własne samobójstwo na morderstwo!

CHARLES

Sprzeciw! Ofiara została kilkanaście razy dźgnięta nożem! Nie mogła tego zrobić sobie sama!

PATRICK

Mogła! Była naćpana! Nie czuła bólu!

CHARLES

Sprzeciw! Sekcja zwłok nie wykazała w ciele Lorraine żadnych substancji psychoaktywnych!

PATRICK

To był wypadek! Lorraine potknęła się i sama wpadła na nóż!

CHARLES

Sprzeciw! Narzędzia zbrodni nigdy nie odnaleziono!

PATRICK

To była pułapka! Lorraine uaktywniła ją, i w jej stronę wystrzelił kolec z materiału, który uległ zniszczeniu!

CHARLES

Sprzeciw! Nie znaleziono żadnych szczątków niczego, co mogłoby być pułapką!

PATRICK

To matka! Matka zabiła swoją córkę!

CHARLES

Sprzeciw! W czasie popełnienia morderstwa nie było jej w domu! Może to potwierdzić dwudziestu czterech świadków!

Pauza.

Poddajesz się, Pajacu? Myślałem, że stać cię na więcej!

PATRICK

Ja...

CHARLES

Głośniej! Nie słyszę cię!

PATRICK

Ja zabiłem Lorraine Abberty!

KAREN

O czym ty mówisz? To niemożliwe!

PATRICK

Umówiłem Karen na spotkanie z Beatrice, która nigdy nie istniała. Wcześniej wykradłem jej klucz do domu Lorraine. Wszedłem do środka, zabiłem dziewczynę i wyszedłem.

KAREN

Kochanie, nie rób tego!

PATRICK

Nóż nigdy nie został znaleziony, ponieważ po morderstwie pojechałem za miasto i wrzuciłem go do rzeki, która wpływa do morza. Prawdopodobnie leży teraz gdzieś na dnie oceanu.

KAREN

Przestań!

PATRICK

Jeśli idzie o motyw... Zanim zacząłem spotykać się z Karen, umawiałem się z Lorraine. Kiedy się rozstaliśmy, nie była w stanie tego znieść, groziła mnie i mojej rodzinie, więc postanowiłem usunąć Lorraine Abberty. Ale nigdy nie podejrzewałem, że Karen zostanie główną podejrzaną! Nie mogę już dłużej tego ukrywać. Przepraszam cię, kochanie.

KAREN

On kłamie! Charles, nie słuchaj go!

PATRICK

To prawda. Jedyna prawda.

CHARLES

W jakim mieście żyła Lorraine Abberty?

PATRICK

Słucham?

CHARLES

W jakim mieście żyła Lorraine Abberty?

KAREN

W-

CHARLES

Nie waż się powiedzieć ani słowa!

Do Patricka.

Odpowiadaj, Pajacu!

PATRICK
W Darmond.

CHARLES
Sprzeciw. W Rochester. Nie mogłeś być w momencie popełnienia morderstwa w mieście, skoro nawet nie wiesz, jak się nazywa.

Pauza.

PATRICK
Poddaję się. Wygrałeś, Charles.

Karen zaczyna płakać.

CHARLES
Mam nadzieję, że się czegoś nauczyłeś, Pajacu.
Do widowni.
Kochani! Pajac się poddał! Do was zatem, na podstawie tego, co tutaj usłyszeliście, należy decyzja o winie Karen! Zaczynajcie!

Patrick podchodzi do Karen i mocno ją przytula.

PATRICK
Przepraszam, kochanie. Nie chciałem, żeby do tego doszło.

KAREN
Zrobiłeś wszystko, co dało się zrobić.

Krótki motyw świetlny i muzyczny.

CHARLES
I oto mamy wyrok! Jednogłośnie decyzją naszej ławy przysięgłych Lodołamacz, znana także jako Karen Falkner, zostaje skazana na śmierć przez krzesło elektryczne!

PATRICK
Nie.

CHARLES
Rozumiem twoją złość, Pajacu, ale nic już nie możesz zrobić.

PATRICK
Nie. Nie rozumiesz.

CHARLES
Co masz na myśli? Chcesz nas jeszcze jakoś zabawić?

PATRICK
Tak.

CHARLES

Zatem dam ci tę ostatnią szansę, Pajacu! Zapewniłeś nam dzisiaj tyle rozrywki, że z niecierpliwością oczekuję na twój ostatni, popisowy numer dzisiejszego wieczoru!

PATRICK

Zatem odbierz telefon. I od razu przełącz rozmowę na głośnik, żeby wszyscy słyszeli.

CHARLES

Jaki telefon?

KAREN

Mój mąż jest jasnowidzem, zapomniałeś?

Charles wyciąga z kieszeni marynarki komórkę. Odbiera przychodzącą rozmowę. Na telebimie pojawia się obraz telefonu.

CHARLES

Halo? Któż to do mnie dzwoni w trakcie programu?

NATALIE

To ja, tatusiu!

Pauza.

Tatusiu?

CHARLES

Natalie?! Gdzie jesteś?! Skąd do mnie dzwonisz?!

NATALIE

Mamusia nie mogła mnie odebrać z lekcji gry na skrzypcach, więc przyjechał po mnie wujek Marty.

PATRICK

Chyba nie muszę ci mówić co się stanie, jeśli w tym momencie zejdziemy z anteny, prawda Charles?

CHARLES

Do Patricka.

Ty skurwysynu...

NATALIE

A fe! Tatusiu, nie można używać takich brzydkich słów!

CHARLES

Kochanie, nic ci nie jest? Gdzie jesteś?

NATALIE

Jestem razem z wujkiem Martym. Spędziłam cudowny dzień! Wujek zabrał mnie na lody i kupił mi prześlicznego misia. Nazwałam go Figaro. Figaro nie może się doczekać, aż pozna ciebie i mamę!

CHARLES

Kochanie, proszę cię, powiedz-

PATRICK

Natalie, czy mogłabyś oddać na sekundkę telefon wujkowi Marty'emu?

NATALIE

Wujku, jakiś pan do ciebie.

PATRICK

Wujku Marty, czy z dziewczynką wszystko w porządku?

MARTY

Tak, siedzi obok mnie i bawi się z Figaro. Natalie jest naprawdę kochana.

KAREN

Chcesz nam coś powiedzieć, Charles?

CHARLES

Nie zostaniemy długo na antenie. A wtedy się wami zajmę.

PATRICK

Przestań kłamać. Wiemy, że tylko ty możesz zdecydować o przerywaniu programu. Sprawdziliśmy cię dokładnie, Charles.

CHARLES

Wypuście moją córkę! Nie jest niczemu winna!

PATRICK

Nie. Nie jest. Ale ty jesteś. Powiedziałem ci, że ujawnię wszystkie twoje kłamstwa.

CHARLES

Nie wiem o czym mówisz.

KAREN

Charles... Straciłeś już żonę. Chcesz stracić jeszcze córkę?

CHARLES

Pierdol się, podła dziwko! Nie wierzę ci!

PATRICK

Caitlin nie odebrała Natalie z lekcji. Myślisz, że naprawdę nie mogła?

CHARLES

Nie wyjdziecie z tego studia żywi! Obiecuję to wam!

PATRICK

Nie mamy takiego zamiaru. Ale najpierw powiesz nam prawdę.

CHARLES

Nie mam wam nic do powiedzenia!

PATRICK

Dobrze. Zatem zagrajmy w grę. Lubisz gry, prawda Charles?

CHARLES

Pierdol się!

PATRICK

Gra nazywa się „Palce Midasa”. Polega na tym, że razem z Karen będziemy zadawać pytania. I oczekujemy na nie odpowiedzi. Prawdziwej.

KAREN

I pamiętaj: będziemy wiedzieć, jeśli skłamiesz.

CHARLES

Do publiczności.

Kochani! Te nędzne skurwysyny porwały moją córkę i zabiły moją żonę! Naprawdę chcecie-

PATRICK

Charles Bennington zwodził was przez długie lata! Oferował wam rozrywkę, żerując na waszej naiwności! Teraz macie szansę, aby poznać prawdę o „Ogrodach Chwały”! Nie odrzucajcie jej! Wasz prowadzący zawsze powtarza, że ten program wymierza sprawiedliwość! Więc pozwólcie nam, abyśmy poddali osądowi Charlesa! Abyście mogli zobaczyć, że największym zbrodniarzem jest właśnie on! Kochani! Zwracam się do was z gorącą prośbą o pozwolenie na rozpoczęcie „Palców Midasa”!

Publiczność wydaje gromki okrzyk aprobaty.

CHARLES

Do publiczności.

Posłuchajcie mnie, idioci! To nie jest żadna gra! Oni porwali moją córkę!

KAREN

Charles to bardzo dobry aktor, prawda kochanie?

PATRICK

Sam nam o tym powiedział.

Do widowni.

Kochani! Rozpocznijmy „Palce Midasa”!

Rozlega się burza światel i dźwięku.

PATRICK

Jesteś gotów, Charles?

CHARLES

Nie.

KAREN

Szkoda. Pierwsze pytanie brzmi: Czy Jeremy Laroux naprawdę nazywał się James Lloyd Bosworth?

CHARLES

Tak, ten pierdolony zwyrodnialec zgwałcił i zamordował własną siostrę!

PATRICK

Karen?

KAREN

Częściowo ma rację. Jeremy Laroux naprawdę nazywał się James Lloyd Bosworth. Ale cała reszta została sfalszowana, prawda Charles?

CHARLES

Chyba sobie kpisz! Jestem Charles Bennington, najbardziej sprawiedliwy człowiek tego świata! W życiu nie posunąłbym się do takiego oszustwa!

KAREN

Kłamiesz, Charles.

Na widowni rozlegają się cichutkie rozmowy. Nikt nie wie, co o tym myśleć.

CHARLES

Do widowni.

Chyba nie wierzycie tej szmacie?! Przed chwilą sami skazaliście ją na śmierć! Jesteście jacyś popierdoleni!

Z publiczności słychać gwizdy i okrzyki niezadowolenia.

PATRICK

Powiedz nam prawdę.

CHARLES

To jest prawda! Jedyna prawda!

KAREN

Wiesz, dlaczego ta gra nazywa się „Palce Midasa”?

CHARLES

Gówno mnie to obchodzi!

KAREN

Bo palce są na wagę złota, Charles.

PATRICK

Wujku Marty, jesteś z nami?

MARTY

Oczywiście.

PATRICK
Czas na pierwszy fant.

MARTY
Już się robi. Natalie, możesz tu podejść?

NATALIE
O co chodzi, wujku?

MARTY
Usiądź sobie tutaj.

CHARLES
Nie robi tego!

PATRICK
Chcesz się przekonać?

CHARLES
Nie może tego zrobić! To moja córka, do jasnej cholery! Ma siedem lat! Dlaczego to robicie?!

KAREN
Dlaczego ty niszczyłeś ludziom życie przez tyle lat, Charles?

CHARLES
Nigdy nikomu nie zniszczyłem życia, ty jebana kurwo!

PATRICK
Zrób to, Marty.

Rozlega się rozdzierający krzyk Natalie, a po nim głośny płacz.

CHARLES
Przestań!

KAREN
Tylko ty możesz to przerwać, Charles! Powiedz nam prawdę!

CHARLES
Nie mam pojęcia, o co ci chodzi!

PATRICK
Marty.

Słychać kolejny krzyk Natalie. Głośniejszy i bardziej przejmujący niż poprzedni.

MARTY
Dziecko zemdlało, Patrick.

PATRICK

Obudź ją. To jeszcze nie koniec.

Przez telefon słychać odgłosy szamotaniny.

NATALIE

Placząc.

Tatusiu... Błagam cię... Pomóż mi!

CHARLES

Kochanie, wszystko będzie dobrze! Tatuś ci to obiecuje! Tylko powiedz mi, gdzie jesteś!

MARTY

Ani słowa.

PATRICK

Jeremy Laroux! Odpowiadaj!

CHARLES

Nie mogę ci niczego powiedzieć, bo o niczym nie wiem!

KAREN

Marty, wydłub jej oczy.

CHARLES

Z wściekłością.

Nie, nie, nie! Przestańcie!

PATRICK

Prawda, Charles! Albo twoja córka już nigdy nie będzie mogła zobaczyć ciebie ani nikogo innego!

Pauza.

Charles?

Pauza.

Daj mu trochę motywacji, Marty.

CHARLES

Pierdol się!

Do widowni.

Tak! Tak! Kłamałem! Jeremy Laroux nikogo nie zabił! Groziliśmy jego matce śmiercią, żeby powiedziała nam to, co chcieliśmy usłyszeć! Sfałszowaliśmy nagranie zdrady! A wy w to wszystko uwierzyliście!

PATRICK

Karen?

KAREN

Mówi prawdę.

CHARLES

Zabiję cię, skurwysynu! Przysięgam ci to!

PATRICK

Państwo Warren! Mów!

CHARLES

Wiedziałem, że ta kurwa nie była w ciąży! Wszystko było ustawione, włącznie z testami ciążowymi! A doktor nie bał się śmierci, więc zagroziliśmy, że zabijemy jego córki!

KAREN

Nie masz czasem *deja vu*?

CHARLES

Jeszcze jedno słowo, a-

PATRICK

Czy moja żona zabiła Lorraine Abberty?!

CHARLES

Oczywiście, że ją zabiła! To jebana zdzira!

Pauza.

Co mam ci powiedzieć? Grozicie mojej córce! Nie, nie zabiła jej! Nie mam zielonego pojęcia, kto ją zabił i dobrze o tym wiesz!

PATRICK

Tak, wiem o tym. A teraz powiedz naszym ukochanym widzom ilu ludzi posłałeś na śmierć.

CHARLES

Do widowni.

Chcecie wiedzieć, ile osób zabiłem? Ponad tysiąc! Niewinnych! A wy się temu wszystkiemu przyglądaliście, śmialiście, biliście brawo, kiedy ja wymierzałem sprawiedliwość! Nie, przepraszam, cofam to! Jesteście winni tak samo jak ja! To wy byliście sądem! To wy wydawaliście wyroki! Zabiliście masę ludzi! Jesteście mordercami!

KAREN

Do widowni.

Poznaliście prawdę. Teraz wydajcie wyrok na waszego ukochanego prowadzącego!

Z widowni dobiega gromkie „śmierć”.

CHARLES

Do widowni.

Wiecie, gdzie możecie sobie wsadzić te słowa? Jestem martwy już od paru minut, idioci, dlatego gówno mnie obchodzi, co powiecie! Ale szczerze mówiąc, zobaczenie waszych twarzy w momencie, kiedy zdaliście sobie sprawę, że byliście przez tyle lat manipulowani, było bezcenne! Zawsze jak na was patrzyłem, zastanawiałem się jak możecie być tacy tępi, żeby wierzyć we wszystko, co się wydarzyło w tym studio! I za to was nienawidziłem! Nienawidziłem was za to, że mogliście być nieświadomi tego wszystkiego!

Do Patricka.
Chcesz usłyszeć coś jeszcze?

PATRICK
Nie. To wszystko. Dziękuję, Charles.

CHARLES
Więc wypuść moją córkę, do kurwy nędzy!

PATRICK
Za chwilę.
Do widowni.

Kochani! „Ogrody Chwały” okłamywały was przez ponad 9 lat. Chciałbym żebyście wiedzieli, że to jedynie wierzchołek góry lodowej. Cały ten kraj, wszystkie media, wszystkie osoby publiczne plują wam w twarz i śmieją się z waszej naiwności. Z waszej głupoty. Śmieją się z was! Ale teraz macie szansę wszystko zmienić! Poznaliście prawdę! Wykorzystajcie przepełniającą was wściekłość i przekujcie ją na oręż do walki z tymi, którzy się wami bawili! Każdy w tym kraju ma prawo być wolny! Każdy w tym kraju ma prawo do wyrażania własnego zdania! Każdy w tym kraju ma prawo do godnego życia!

Z widowni słysząc gorące okrzyki aprobaty.

CHARLES
Dość tego rewolucyjnego pieprzenia! Wypuść moją córkę!

KAREN
Myślę, że najpierw powinienś coś usłyszeć, Charles.

Patrick bierze kartkę, na której zapisał swoje imię na początku programu.

PATRICK
Pozwól, że przeczytam ci moje prawdziwe imię.
Pauza.
„To nie jest twoja córka”.

CHARLES
Co?

Patrick zgniata kartkę i odrzuca ją do Charlesa.

KAREN
Dzieci mają głosy podobne do siebie. Nie było trudno znaleźć dziewczynkę o barwie zbliżonej do Natalie. Twojej żonie i córce nic się nie stało. Powinny już być w domu. My nie jesteśmy potworami, Charles.

PATRICK
Przegrałeś.

CHARLES
Cięcie! Cięcie!

Nagle wyciemnienie.

Pauza.

Po chwili na telebimie pojawia się logo „Ogrodów Chwały”. Rozbrzmiewa czołówka programu. Na scenę wchodzi uśmiechnięty Charles.

CHARLES

Dobry wieczór, witam bardzo serdecznie wszystkich naszych widzów oraz publiczność zgromadzoną w studio! Nazywam się Charles Bennington, a wy właśnie oglądacie 477. odcinek najlepszego i najbardziej emocjonującego programu w historii świata! Ale zanim zaczniemy, chciałbym się odnieść do sytuacji, która miała miejsce w zeszłym tygodniu. Przez ostatnie siedem dni byliśmy świadkami strasznych rzeczy: manifestacji, zamieszek oraz starć z siłami rządowymi. Moim obowiązkiem jest uspokoić wszystkich naszych fanów, a także cały naród. To, co wydarzyło się w ostatnim programie było jedynie grą! Tak, moi drodzy, dalsie się wszyscy oszukać! Mimo, iż nasze gwiazdy: Patrick oraz Karen Falkner kilkakrotnie powtarzali, że jestem doskonałym aktorem, wy uwierzyliście w to, co działo się w tym studio! Należy mi się nagroda za najlepszy występ roku!

Śmiech.

Chcieliśmy podkreślić atmosferę „Ogrodów Chwały”, aby nasz program był dla was jeszcze bardziej atrakcyjny i udało nam się to aż za bardzo! Jeśli dalej mi nie wierzycie, zapraszam wszystkich na wywiad z naszymi aktorami! Już za godzinę będziecie mogli posłuchać prawdy z ust Patricka i Karen! A jeśli nadal nie czujecie się przekonani... Cóż... Nigdy nie miałem żony ani córki! Więc nie mogły zostać porwane!

Śmiech.

Ale dość tych wyjaśnień! Rozpoczynamy kolejny odcinek „Ogrodów Chwały”! Powitajmy gorącymi brawami naszych pierwszych uczestników: Kyle’a i Samanthę Gontier!

Gdy na scenę wchodzi zawodnicy, zapada ciemność.

KONIEC